



DWUTYGODNIK MIEJSKI

KRAKÓW.PL

Nr 7 (283), 14 kwietnia 2021

egzemplarz bezpłatny, ISSN 1898-9039



**Bezpieczniej,
wygodniej,
sprawniej**

Komunikacja miejska jest bezpieczna
Rozmowa z zastępcą prezydenta Krakowa
Andrzejem Kuligiem

Jak zostać influencerem kulinarnym?
Kierunek przyszłość



CRAIG WYLIE, 'BK (BROKEN CHAIR)', 2013-2014, OLEJ / PŁÓTNO, 50,5 x 61 x 2,5 CM, KOLEKCJA MOCAK-U

KOLEKCJA MOCAK-U WSPÓŁCZESNE MODELE REALIZMU

Artyści: Reza Aramesh, Alpin Arda Bağcıık, Hans Op de Beeck, Małgorzata Blamowska, Ahmad Canaan, Maya Gold, Tomohiro Higashikage, Agata Kus, Marcin Maciejowski, Muntean/Rosenblum, Csaba Nemes, Laura Pawela, Yaşam Şaşmaz, Wilhelm Sasnal, Beata Stankiewicz, Michał Stonawski, Adeela Suleman, Craig Wylie

WWW.MOCAK.PL



MUZEUUM SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ W KRAKOWIE MOCAK - INSTYTUCJA KULTURY MIASTA KRAKOWA

MUZEUUM SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ
W KRAKOWIE MOCAK
UL. LIPOWA 4, WWW.MOCAK.PL

**Ministerstwo
Kultury
Dziedzictwa
Narodowego
i Sportu.**

DOFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW MINISTRA KULTURY
I DZIEDZICTWA NARODOWEGO POCHODZĄCYCH
Z FUNDUSZU PROMOCJI KULTURY, UZYSKANYCH
Z DOPŁAT USTANOWIONYCH W GRACH OBJĘTYCH
MONOPOLEM PAŃSTWA, ZGODNIE Z ART. 80 UST. 1 USTAWY
Z DNIA 19 LISTOPADA 2009 R. O GRACH HAZARDOWYCH

PARTNER MOCAK-U



PATRON GALERII RE

RE-Bau

PATRONI MEDIALNI

Clasie
lounge

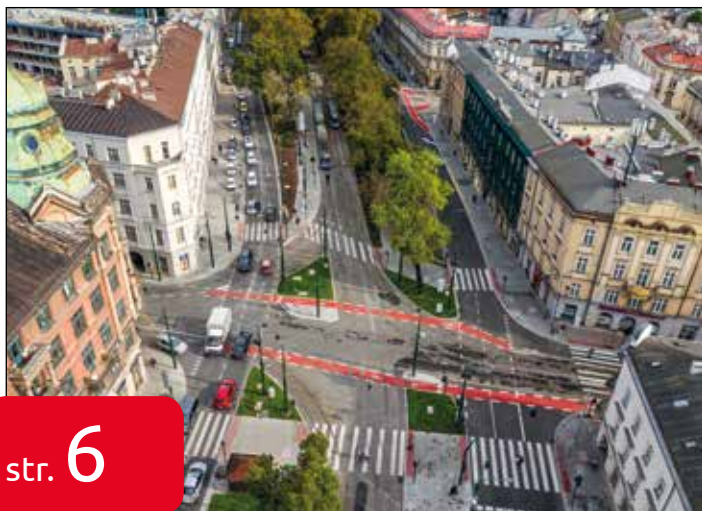
wyborcza

co ty grajesz

MAD
White

ASB

inyourpocket
LOVE KRAKÓW



str. 6

KOMUNIKACJA

6. Bezpieczniej, wygodniej, sprawniej

Co nowego na krakowskich ulicach?

8. Komunikacja miejska jest bezpieczna

Rozmowa z zastępcą prezydenta Krakowa Andrzejem Kuligiem

SPORT I REKREACJA

10. Czy pszczoła ma swój wiklinowy koszyk?

Z cyklu: Miejski ogródnik

11. Kraków w formie. Dołącz do akcji!

Jak przyjemnie i pożytecznie spędzać czas wolny?

12. Budujemy sportowy Kraków

O infrastrukturze sportowej Krakowa

MIASTO

13. BO 2021 – pytania i odpowiedzi

Tak działa budżet obywatelski

14. Edukacja architektoniczna bez tajemnic

Nauczyciele zyskują nowe umiejętności

15. Jak zostać influencerem kulinarnym?

Kierunek przyszłość

16. Pomagają pokonać kryzys

Czym zajmuje się Ośrodek Interwencji Kryzysowej?

KLUBY RODZICÓW

17. Kluby Rodziców to strzał w dziesiątkę

18. Muzyka i folklor

18. Pierwsza pomoc w dobie pandemii

19. Dogoterapia i integracja sensoryczna

19. Spotkania ze specjalistami

20. Wspólna przestrzeń

20. Super Mama w akcji!



str. 17

MIASTO

21. Szach i mat, czyli z zapisków totalnego amatora

Felieton Ryszarda Kozika

22. Reflektor na ekoinicjatywy!

Międzynarodowe projekty ekologiczne

23. Ocalić od niepamięci

O wystawie „Glinik. Miejsce grozy w okupowanym Krakowie”

24. Kraków ma zrównoważoną politykę turystyczną

O kierunkach rozwoju turystyki w Krakowie

DLA SENIORÓW

25. Miejskie Centrum Opieki się rozwija

O kolejnych udogodnieniach dla pacjentów

26. Krakowscy seniorzy niosą pomoc potrzebującym

Felieton Anny Okońskiej-Walkowicz

RADA MIASTA KRAKOWA

27. Kraków dofinansuje in vitro

O przyjętym programie leczenia niepłodności

28. Mieszkańcy zdalnie zabiorą głos podczas sesji RMK

O możliwości udziału krakowian w sesji

29. Więcej środków na wykup zielonych działek

Rozmowa z radnym Łukaszem Gibałą

30. Jest lepiej, ale wciąż nie jest dobrze

Z połączonego posiedzenia dwóch komisji RMK

31. Białe Morza – miejsce dostępne dla wszystkich mieszkańców

Felieton radnego Michała Starobrata

HISTORIA

32. O tym, jak Rudawa zmieniła swój bieg

Co krakowianie wiedzą o Rudawie?

33. Kalendarium krakowskie

34. Ogłoszenia



Kraków

Wydawca: Urząd Miasta Krakowa, Wydział Komunikacji Społecznej, 31-004 Kraków, pl. Wszystkich Świętych 3–4

Adres redakcji: pl. Wszystkich Świętych 3–4, pok. 341, tel. 12 616-13-86, e-mail: redakcja@um.krakow.pl

Redaktor naczelna: Beata Klejbuk-Goździalska. Sekretarz redakcji: Agata Włodarczyk

Współpracownicy: Michał Kozioł, Jan Machowski, Tadeusz Mordarski, Małgorzata Stuch, Joanna Korta, Paweł Waluś, Beata Sabatowicz, Ryszard Kozik

Zdjęcia: Bogusław Świerzowski, Jan Graczyński, Wiesław Majka. Okładka: Bogusław Świerzowski

Projekt graficzny: Pro Art Studio. Korekta: Aurelia Hołubowska. Skład i tamanie: Pro Art Studio

Druk: Drukarnia Leyko Sp. z o.o. Nakład: 32 tysiące egz. ISSN 1898-9039

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i wprowadzania zmian do nadestanych tekstów. Nadesłanie tekstu nie jest równoznaczne z jego opublikowaniem.

Sposób dystrybucji dwutygodnika miejskiego KRAKÓW.PL:

Dwutygodnik KRAKÓW.PL można otrzymać w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy pl. Wszystkich Świętych 3–4, ul. Grunwaldzkiej 8, ul. Lubelskiej 27, w Rynku Podgórskim 1 i 2, na os. Zgody 2, przy ul. Stachowicza 18, al. Powstania Warszawskiego 10, ul. Dekerta 24, ul. Wielickiej 28a, ul. Sarego 4, w punktach sprzedaży biletów MPK oraz w krakowskich szpitalach, Centrum Handlowym M1, Galerii Bronowice i siedzibach jednostek miejskich.

KRAKÓW.PL otrzymać można także w sieci saloników prasowych Kolporter: ul. Bałuckiego 17 / Konfederacka 1, al. Pokoju 20, ul. Beskidzka 28, ul. Kalwaryjska 42, ul. Powstańców 34c, ul. Misiołka 1, ul. Jerzmanowskiego 12 (Biedronka), ul. Nowohucka 52 (Selgros), ul. Pawia 5 (Galeria Krakowska), ul. Ćwiklińskiej 12 (Carrefour – przejście), ul. Balicka 18, ul. Opolska 100 (Vinci), ul. Lubicz L2, ul. Stawowa 61 (Galeria Bronowice, parter), ul. Pawia 5a (Dworzec PKP), al. Pokoju 67 (M1), al. Pokoju 33, ul. Komandosów 8, al. Bora-Komorowskiego 41 (Serenada).

W dniu ukazania się numeru, w godzinach porannych, dwutygodnik rozdawany jest na rondach Grunwaldzkim, Mogiłskim, Matecznego, Kocmyrzowskim, na skrzyżowaniach Kobierzyńska / Grota-Roweckiego, Królewska / al. Mickiewicza, al. Stowackiego / Prądnicka oraz pod Teatrem Bagatela i na pętli Borek Fatęcki.

Kolejny numer KRAKOWA.PL ukaże się **28 kwietnia 2021 r.**

Park Jalu Kurka

Felieton ten piszę 10 dni przed jego publikacją. Taki jest cykl produkcyjny dwutygodnika, skład i druk wymagają czasu. Informuję o tym, ponieważ mam nadzieję, że tekst ten w chwili ukazania się będzie już nieaktualny. Trochę to przewrotne, bo autorom zależy jednak zwykle, aby wszystko było na czasie. Do meritum. W Wielki Czwartek Prezydent Krakowa „zaapelował”, powołując się na miłosierdzie, aby właściciele parku Jalu Kurka otworzyli go dla mieszkańców. Miasto od wielu lat stara się przejść ten teren, ale na przeszkodzie stoi zbyt wysoka cena nieruchomości, skomplikowany stan prawny, różne pomysły na zamianę. Generalnie rozmowy co jakiś czas utykają w martwym punkcie. Ostatnio była jednak szansa, aby coś drgnęło i mieszkańcy mogli wreszcie wrócić do parku. Pojawiła się propozycja dzierżawy terenu do chwili zakończenia procesu zamiany nieruchomości. Dzierżawy co najmniej kilkuletniej, bo, jak wiemy, sprawy majątkowe mogą trwać latami. Salwatorianie, czyli strona kościelna, odmówili jednak. Nie zdecydowali się na otwarcie parku, mimo zapewnionej regularnej opłaty z budżetu Miasta. Dlaczego? Tego nie wiemy. W kilku artykułach, które dotyczyły tego tematu, czytamy jedynie, że decyzja jest odmowna, ale nie ma wyjaśnienia jej powodu. Nie dowiemy się zatem, co jest tak cenne w tym parku, że obecni właściciele chronią go przed obcymi. Rozumiem, co oznacza prywatna własność i konstytucyjna jej ochrona, ale mówimy tu tylko o niewielkiej działce z drzewami, trawą i alejkami.

Teraz krótka moja historia. Znam ten park bardzo dobrze, pracowałem w Radiu Kraków przy ul. Szlak 71 prawie osiem lat. Codziennie park widziałem przez okno, z amfiteatru czy z parkingu,



fot. Bogusław Świerzowski

a kilka razy w miesiącu dla relaksu spacerowałem po nim, zresztą tak samo jak okoliczni mieszkańcy, rodzice z dziećmi, seniorzy, studenci, uczniowie liceum. I powiem tak... park jak park. Nie ma co robić z niego kolejnego cudu świata. Zwykły teren zielony. Widziałem o wiele cenniejsze zakonne czy kościelne parki i ogrody, np. w Watykanie: z fontannami, wyjątkowymi kwiatami i drzewami, a otwarte dla turystów i mieszkańców Rzymu. Przy ul. Szlak takich rzeczy nie znajdziecie. Jedyne, co z tego parku można wynieść, to opadłe jesienią liście, no ewentualnie kwiatki, które wyrosną w trawie. Można też zabrać w płucach tlen wyprodukowany przez tamtejsze drzewa, ale na szczęście powietrza nie da się zamknąć, przekręcając klucz w bramie. Ziemi nie można wywieźć, alejek też. Co więc jest tam takiego cennego, że trzeba ten teren chronić tańcuchem przed mieszkańcami? Może nie o wszystkim wiem, a chętnie się dowiem...

Maciej Grzyb
zastępca dyrektora Wydziału Komunikacji Społecznej
Urzędu Miasta Krakowa



BUDŻET OBYWATELSKI MIASTA KRAKOWA

HARMONOGRAM

marzec – kwiecień – spotkania konsultacyjne z mieszkańcami

12 kwietnia – 14 maja – składanie projektów

6 sierpnia – publikacja wyników weryfikacji

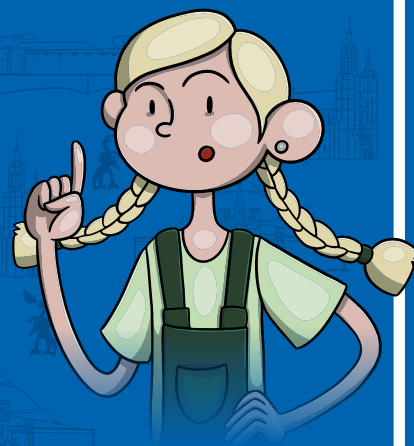
6–16 sierpnia – składanie protestów wobec wyników oceny prawnej

15 września – sporządzenie i ogłoszenie listy projektów, które będą poddane głosowaniu

1–10 października – głosowanie

29 października – ogłoszenie wyników głosowania

15 listopada – zatwierdzenie projektów do realizacji



słuchowiska



ckpodgorza.pl/sluchowiska



Centrum Kultury Podgórze

Zapraszamy do wysłuchania niezwykłych podcastów i słuchowisk przygotowanych przez Centrum Kultury Podgórze.



CENTRUM KULTURY PODGÓRZA • INSTYTUCJA KULTURY MIASTA KRAKOWA



**Bezpieczniej,
wygodniej, sprawniej**



Fot. Jan Graczyński

Więcej ścieżek rowerowych, bezpieczniejsze przejścia dla pieszych, nowe parkingi i wygodniejsze tramwaje. Poprawa jakości komunikacji w mieście to temat istotny, dotyczy wszystkich mieszkańców. Część z nich rowerami dostaje się do pracy, część spacerem dociera do szkoły. Wiele osób codziennie wsiada do autobusu, a ci, którzy jeżdżą samochodami, wiedzą, jak trudne jest znalezienie miejsca parkingowego.

Tadeusz Mordarski

Kraków od lat kompleksowo podchodzi do tematu zapewnienia bezpieczeństwa pieszym i rowerzystom. Skuteczność tych działań znajduje odzwierciedlenie w liczbach.

Bezpieczniej na spacer

Liczba wypadków z udziałem pieszych systematycznie maleje. W roku 2007 było ich ok. 1400, w 2020 r. – ok. 600, a liczba ofiar śmiertelnych spadła pięciokrotnie. – Nie ulega jednak wątpliwości, że wciąż jest wiele do zrobienia. Największe wyzwanie to prawidłowe oświetlenie przejść, aby piesi byli widoczni w każdych warunkach – nie tylko na samym przejściu, ale również w trakcie oczekiwania na wejście na nie. W budżecie zarezerwowano pieniądze na ten cel. Pozytywne efekty podjętych kompleksowych działań powinny być widoczne w najbliższych latach – zapewnia Gabriela Przepiórka z Wydziału Miejskiego Inżyniera Ruchu UMK. Jak dodaje, dzięki przeprowadzonym pracom można uznać, że Kraków jest dobrze przygotowany na zmiany, które w całej Polsce wejdą w życie w czerwcu. Chodzi tu o zmiany będące efektem nowelizacji ustawy „Prawo o ruchu drogowym”, która zapewnia pieszem większą ochronę przed przejściem i na przejściu.

Kraków m.in. skracza przejścia, np. przecinające dwa czy trzy pasy ruchu poprzez fizyczne lub optyczne zwężenie tych pasów. To wymusza na kierowcach zmniejszenie prędkości, szczególnie na niebezpiecznych odcinkach, jak to miało miejsce np. na ulicach: Armii Krajowej, Andersa, Meissnera, Mikołajczyka, Bohaterów Getta, Teligi. – Inną metodą uspokojenia ruchu drogowego jest utworzenie stref Tempo 30, co ma poprawić bezpieczeństwo pieszych i rowerzystów. Już jedna trzecia dróg Krakowa znajduje się w tych strefach, a będą one dalej poszerzane w całym mieście. Oczywiście wyjątek stanowią tu główne trasy przenoszące ruch między rejonami Krakowa – wyjaśnia Gabriela Przepiórka.

Strefy Tempo 30 to odcinki, gdzie dopuszczalną prędkością jest 30 km/godz. By kierowcy stosowali się do tych ograniczeń, na jezdni budowane są progi zwalniające, wysepki, azyle i minironda.

Rower. Zdrowiej i bez korków

Obecnie mieszkańcy Krakowa mają do dyspozycji ok. 235 km ścieżek rowerowych. Kilka miesięcy temu oddano do użytku jedną z najdłuższych w Polsce, bo licząc prawie 500 m długości, kładkę pieszo-rowerową, która jest fragmentem trasy łączącej ulice Wielicką i Nowosądecką z Ludwinowem.

Jeszcze w tym roku ma się rozpocząć budowa drogi dla rowerów wzdłuż ul. Bunscha, od ul. Czerwone Maki do ul. Babińskiego, a także drogi dla rowerów wzdłuż ul. Conrada, na odcinku od wiaduktu nad torami kolejowymi do połączenia z istniejącą infrastrukturą rowerową w rejonie stacji paliw Shell. W przyszłym roku planowana jest budowa drogi dla rowerów na odcinku ul. Stojałowskiego, od skrzyżowania z ul. Halszki do skrzyżowania z ul. Bojki. Kolejne dziesięć zadań jest w trakcie projektowania.

Nowoczesna komunikacja miejska

Ekologia i poprawa jakości powietrza są dla stolicy Małopolski niezwykle ważne. To przecież Kraków był pierwszym polskim miastem, które w 2014 r. uruchomiło regularną linię obsługiwaną przez autobusy elektryczne. Obecnie firma Solaris Bus & Coach rozpoczęła realizację podpisanej w maju 2020 r. umowy na dostawę 50 autobusów Solaris Urbino 18 electric. Po zakończeniu dostaw mieszkańcy, już w połowie tego roku, będą mieć do dyspozycji w sumie prawie 80 bezemisyjnych pojazdów.

– Dziesięć nowych autobusów w połowie marca zostało skierowanych na linię nr 179, czyli trasę os. Kurdwanów – Dworzec ▶

► Główny Zachód. Aż 50 nowych, ekologicznych autobusów będzie kursować przez Aleje Trzech Wieszczów, a więc w tym rejonie miasta, gdzie zdarzają się największe przekroczenia dopuszczalnych norm zanieczyszczenia powietrza – wyjaśnia Marek Gancarczyk z krakowskiego MPK.

Podróżnych często korzystających z tramwajów z pewnością ucieszy wiadomość, że po szynach w naszym mieście niedługo będzie jeździć 110 nowoczesnych lajkoników. Pojazdy te są wyposażone w klimatyzację, monitoring i ledowe oświetlenie wnętrza. W każdym z tramwajów jest zamontowana specjalna platforma, która ułatwia wsiadanie i wysiadanie osobom poruszającym się na wózkach. Z myślą o użytkownikach smartfonów w pojeździe udostępniono porty USB umożliwiające ładowanie urządzeń mobilnych oraz gniazdko elektryczne. Obecnie po Krakowie jeździ niemal 30 lajkoników, które obsługują m.in. linie o numerach: 3, 14, 18, 24 i 50. – Spośród 110 nowych tramwajów typu Lajkonik zamówionych przez MPK cztery będą wyposażone w innowacyjny system, który pozwoli na jazdę z opuszczonym pantografem, bez korzystania z sieci trakcyjnej na odcinku co najmniej 3 km. Pozostałe wagony będą miały instalację umożliwiającą zamontowanie tego systemu w przyszłości. To pierwsze tego rodzaju tramwaje w Polsce. Jazdę bez sieci trakcyjnej umożliwi bateria, dzięki której tramwaj nie tylko się porusza – energia z baterii zasila także wszystkie funkcjonujące w nim systemy, takie jak klimatyzacja,

W drugim kwartale 2021 r. do dyspozycji mieszkańców oddany zostanie węzeł przesiadkowy Rząska-Mydlniki-Wapiennik.

monitoring, kasowniki czy automaty biletowe – opisuje ich zalety Marek Gancarczyk.

Z komunikacji miejskiej coraz częściej i chętniej korzystają mieszkańcy Krakowa i okolicznych miejscowości, którzy swoje auta zostawiają na specjalnych parkingach typu Park and Ride (parkuj i jeźdź).

Parkingi – nowe inwestycje

– Jedną z największych tegorocznych inwestycji parkingowych będzie budowa parkingu P+R Bronowice – mówi Michał Pyclik z Zarządu Dróg Miasta Krakowa. – Umowa została podpisana na początku lutego. Teraz opracowywany będzie projekt. Rozpoczęcie prac w terenie planowane jest przed końcem roku – wyjaśnia.

W drugim kwartale 2021 r. do dyspozycji mieszkańców oddany zostanie węzeł przesiadkowy Rząska-Mydlniki-Wapiennik. Miejsca postojowe są budowane przy ul. Czerwieńskiego oraz na os. Willowym. W planach jest opracowanie projektu budowy parkingu na os. Przy Arce 5 oraz budowa zatok parkingowych na os. 2 Pułku Lotniczego. Obecnie przygotowawana jest też dokumentacja projektowa budowy miejsc postojowych na os. Hutniczym i przy ul. Zuchów.

Do listy planowanych inwestycji Michał Pyclik dodaje budowę parkingów P+R: Suche Stawy, Mydlniki SKA, Bieżanów-Drożdżownia SKA, Olszanica SKA, Księcia Józefa, a także parkingu w rejonie przystanku kolejowego Kraków-Opatkowice SKA.



Fot. Bogusław Świerzowski

Andrzej Kulig

zastępca prezydenta Krakowa ds. polityki społecznej i komunalnej

Komunikacja miejska jest bezpieczna

– Korzystanie z komunikacji miejskiej jest bezpieczne, a badania pokazują, że autobusy i tramwaje nie są miejscem przenoszenia wirusa – zapewnia wiceprezydent Krakowa Andrzej Kulig. Rozmawiał z nim Tadeusz Mordarski.

Jak pandemia wpłynęła na sposób przemieszczania się krakowian po mieście?

Andrzej Kulig: W pierwszym okresie – paradoksalnie najdelikatniejszym, ale robiącym największe wrażenie – pasażerowie komunikacji miejskiej masowo rezygnowali z podróży autobusami i tramwajami. Rząd ograniczał liczbę pasażerów, ale w rzeczywistości i tak podróżowało ich znacznie mniej. Następstwem była więc redukcja liczby połączeń, abyśmy nie wozili powietrza. Mieszkańcy łatwo i szybko zrezygnowali z komunikacji miejskiej, trudno było namówić ich do powrotu. Od początku roku obserwujemy jednak systematyczny wzrost liczby pasażerów, chociaż dużo jeszcze brakuje do sytuacji sprzed pandemii.

Wspomniał Pan o ograniczonym zaufaniu do komunikacji zbiorowej, która od lat jest priorytetem dla władz miasta.

AK: Aby odbudować to zaufanie, nie zmniejszamy teraz liczby połączeń. Poza tym badania pokazują, że komunikacja miejska nie jest miejscem przenoszenia wirusa. Po

Pamiętajmy, że mamy do czynienia z bardzo ograniczoną przestrzenią, szczególnie w centrum miasta. Nie możemy iść w kierunku, w którym od wielu lat zmierza debata publiczna w Polsce, a więc agresji i nienawiści. Prawo do życia i poruszania się mają wszyscy, bez względu na to, czy ktoś uważa, że np. rower jest kontrowersyjny, czy nie. Znam wielu pieszych, którzy nigdy nie prowadzili samochodu i twierdzą, że auto to najbardziej problematyczny środek transportu. Musimy zachować otwartość na potrzeby wszystkich.

pierwsze dlatego, że ludzie przebywają tam stosunkowo krótko. Po drugie, na przystankach końcowych pojazdy są odkażane, a na koniec dnia całkowicie dezynfekowane. Przemieszczanie się komunikacją publiczną jest więc bezpieczne. Proszę zwrócić uwagę, że dużo zachorowań to zachorowania rodzinne, więc wystarczy, aby zakaźny członek rodziny znalazł się w aucie i mamy gotową wylęgarnię wirusa. Znamy sporo przypadków zarażeń będących skutkiem tego, że ktoś chciał pomóc choremu koledze z pracy i podrzucił go do domu, w efekcie czego i kierowca, i jego rodzina łapali wirusa.

Czyli nadal stoi Pan na stanowisku, aby – przemieszczając się po Krakowie – samochód zostawić w domu?

AK: Tak, i to nie tylko z powodu pandemii. Inne oczywiste przyczyny to zanieczyszczenie powietrza czy deficyt miejsc do parkowania. Komunikacja zbiorowa w Krakowie działa naprawdę dobrze. Dodatkowo uruchamiamy ją na tych trasach, na których pełnowymiarowy autobus nie był się w stanie zmieścić. W ubiegłym roku zrobiliśmy to w Bodzowie, w tym roku na Klinach, wcześniej w Skotnikach. Planujemy jeszcze na Mistrzejowickiej, Bochenka i os. Avia. Wprowadzimy również miniautobus w ścisłym centrum, głównie w okolicy Rynku Głównego.

Podpisze się Pan pod tezą, że Kraków robi wszystko, aby utrudnić życie kierowcom?

AK: Nie podpiszę się. Świadomie ograniczamy jednak możliwość korzystania przez kierowców z ulic miasta. Dostrzegamy bowiem potrzeby innych użytkowników ruchu: pieszych i rowerzystów. Oni też mają prawo do korzystania z przestrzeni miejskiej i musimy zrobić wszystko, aby zapewnić współpracę tych grup. Pamiętajmy, że mamy do czynienia z bardzo ograniczoną przestrzenią, szczególnie w centrum miasta. Nie możemy iść w kierunku, w którym od wielu lat zmierza debata publiczna w Polsce, a więc agresji i nienawiści. Prawo do życia i poruszania się mają wszyscy, bez względu na to, czy ktoś uważa, że np. rower jest kontrowersyjny, czy nie. Znam wielu pieszych, którzy nigdy nie prowadzili samochodu i twierdzą, że auto to najbardziej problematyczny środek transportu. Musimy zachować otwartość na potrzeby wszystkich.

Wiemy, co Miasto robi dla rowerzystów i pieszych. A w jaki sposób próbuje ułatwić życie kierowcom?

AK: Wystarczy spojrzeć na budżet Miasta, aby zobaczyć ogrom inwestycji w infrastrukturę drogową. Powstają nowe ulice, remontowane są stare. Czasem porządkowanie obszarów wykorzystanych przez kierowców odbywa się z ogromnym trudem, przy protestach mieszkańców, co niezwykle wydłuża proces inwestycyjny. Za przykłady niech posłużą przebudowy ulic Glinik czy Myślenickiej.

Z różnych badań, także tych przeprowadzonych przez Miasto, wynika, że krakowianie nie są zadowoleni z dostępności miejsc postojowych i parkingów.

AK: Właśnie zmieniamy politykę parkingową, choćby dzięki temu, że dostaliśmy pozwolenie od spółdzielni mieszkaniowych na porządkowanie parkingów na zarządzanych przez nie terenach. Musimy jednak głośno i wyraźnie powiedzieć, że szansa na wyznaczenie nowych miejsc parkingowych jest bardzo niewielka, bo znaczna część miasta jest zabudowana, a np. zgoda na budowę parkingu podziemnego jest oprotestowywana. Z jednej więc strony niektórzy krakowianie mówią, że chcą mieć więcej miejsc parkingowych, a z drugiej ci sami krakowianie dodają: tylko nie pod moim oknem. Na pewno nadal musimy na preferencyjnych warunkach traktować mieszkańców danego obszaru, aby to oni w pierwszej kolejności mogli zaparkować w pobliżu swoich mieszkań. Tym samym chcemy zniechęcić do parkowania tam tych, którzy przyjeżdżają z innego rejonu.

Jakie są plany na najbliższy rok, jeśli chodzi o komunikację w mieście?

AK: Chcemy objąć komunikacją zbiorową te rejon, które teraz są białymi plamami. Skupimy się także na odblokowaniu obszarów, których mieszkańcy przeżywają właśnie trudne chwile, czyli tych na północy Krakowa. Na południu, mam nadzieję, że dobrze będą iść prace przy Trasie Łągiewnickiej i ul. 8. Pułku Ułanów. I że w końcu oddamy do użytku przebudowaną ul. Igołomską. Liczę także na to, że powstaną kolejne kilometry ścieżek rowerowych.



Dawid Masto*

Po Świątach Wielkanocnych nikt już raczej nie ma wątpliwości, że przyroda w pełni obudziła się do życia. Jeszcze do niedawna podczas spacerów przyrodniczych musiałem przekonywać o nadejściu wiosny, pokazując uczestnikom jej botaniczne zwiastuny...



Przyroda budzi się do życia... / fot. Pixabay

Czy pszczoła ma swój wiklinowy koszyk?



bo gdy chcemy podglądać, co aktualnie w przyrodzie jest na „topie”, warto zasięgnąć języka u naszych szczęśliwych przyjaciół.

W takim ludzkim niedowierzaniu nie ma nic dziwnego. Długie, chłodne przedwiośnie okraszone śniegiem nie napawało optymizmem. Zresztą, nawet gdy w kalendarzu pojawiła się upragniona data – pierwszy dzień wiosny, za oknem wcale nie zrobiło się nagle zielono. Dziś już nie musimy szukać! Wszędzie bzyczą uwijające się, pracowite owady. Wybierzmy się więc ich tropem,

Wierzbowe pędy

Wspomniane na wstępie Święta Wielkanocne wypełnione są przyrodniczymi symbolami. Nie wiem, czy zwróciliście uwagę, ale przez cały okres świąteczny towarzyszyła nam pewna roślina. Była w palmie wielkanocnej, w koszyku ze świeconką oraz w bukietach i dekoracjach świątecznych stołów. Czy wiecie, o czym mowa? Oczywiście o wierzbie! To wierzbowe pędy, nazywane wikliną, mogliście zobaczyć i nawet o tym nie wiedzieć. Pokuszę się o parafrazę znanego przysłowia: drzewa nam pomagają nie tylko na co dzień, ale i od święta. Wytrzymałość i elastyczność wierzbowych pędów od wieków jest wykorzystywana przez człowieka. Dzięki temu koszyki nie gubią jajek, a palmy stoją prosto, jedynie kołysząc się na wietrze. W bukietach i ozdobach także znajdziecie pędy wierzby upstrzone pięknymi kwiatostanami, popularnie nazywanymi baziami albo kotkami.

Co przynosi pszczoła w koszyku?

Tutaj dochodzimy do pszczół – i nie mam na myśli tego, że zarówno bazy, jak i pszczoły są puchate, chociaż także w tym zakresie możemy odnaleźć pewne podobieństwo. „Futerko”

kwiatostanów wierzb chroni je przed zimnem i pojawiającymi się w nocy przymrozkami. U owadów „puchate” owłosienie bardzo często także spełnia funkcję ochronną, zabezpieczając je przed nadmiernym wychłodzeniem. Dla pszczół bazy, czyli kwiatostany wierzbowe, są niezwykle cennym pożytkiem, jednym z pierwszych pojawiających się na wiosnę. Ten pożytek to nic innego jak surowiec roślinny, np. w postaci pyłku lub nektaru, konieczny do funkcjonowania ula, wykorzystywany np. do wytwarzania miodu.

Na wiosnę wszystkie pszczoły zakasują rękawy i z werwą ruszają do zbierania pożytku. Jeśli będziecie na spacerze, wystarczy podejść do pierwszej lepszej wierzby, by usłyszeć bardzo, ale to bardzo głośne buczenie. Jeśli spojrzycie w górę, ujrzycie dziesiątki, jeśli nie setki uwijających się pszczół! Tylko pytanie:

jak taka mała pszczoła zanieś teraz ten pożytek do ula? Pewnie przydałby się jej koszyk, prawda? Owszem ma koszyk, a nawet dwa! Nie jest on co prawda z wikliny, lecz stanowi pewien element ostatniej pary odnóży. Postarajcie się przyjrzeć pszczole możliwie z bliska. Na tylnych, ciemnych odnóżach zobaczycie wtedy żółte owalne zgrubienia. To są właśnie koszyki wraz z ich pyszną zawartością.

Okazuje się, że przy jednym drzewie może spotkać się zarówno owad, jak i człowiek. Natura oferuje nam niezwykle wachlarz możliwości. Przez wieki nauczyliśmy

się wykorzystywać wierzbowe pędy, aby tworzyć np. wiklinowe koszyki. Jestem jednak ciekaw, co było inspiracją do ich wyplatania? Kołysane wiatrem wierzbowe pędy czy może odnóża pszczoły z koszykami pozwalającymi zanieść smaczne kwiatowe przysmaki reszcie pszczelej rodziny? Więc może nośmy, niczym pszczoły, koszyki zamiast reklamówek na co dzień, a nie tylko od wielkanocnego święta? I niech w tych koszykach, tak jak w pszczelich, goszczą jedynie naturalne ekosmakotyki!

Na wiosnę wszystkie pszczoły zakasują rękawy i z werwą ruszają do zbierania pożytku.



* edukator w Centrum Edukacji Ekologicznej „Symbioza”, ZZM

Kraków w formie. Dołącz do akcji!

Chodź na pole! Odkryj, ile możliwości daje Ci miasto, żeby aktywnie spędzać czas – to główne hasło akcji, która ma poprawić zdrowie, kondycję i nastrój mieszkańców Krakowa. Od marca do września eksperci z wielu dziedzin będą pomagać w powrocie do formy. Krakowianie mogą spodziewać się całej masy niespodzianek i podpowiedzi, jak ciekawie spędzić czas.

Tadeusz Mordarski

Pandemia Covid-19 trwa od ponad roku. Za nami kwarantanny, izolacje, obostrzenia, zamknięcia parków, basenów, siłowni. Nawet ktoś, kto wcześniej regularnie uprawiał sport, mógł wypaść z rytmu.

W poszukiwaniu motywacji

Nie każdy ma możliwość, by trenować w domu, nie każdy ma do tego przestrzeń i motywację. A bieganie w parku lub ćwiczenia w plenerowych siłowniach jesienno-zimową porą, w deszczu czy śniegu, nie wszystkim kojarzą się dobrze. W efekcie większość osób, po miesiącach wymuszonej bezczynności, ma kilka kilogramów więcej, za to mniej motywacji i radości. – Przy pierwszej fali pandemii miałem w sobie jeszcze dość determinacji, żeby odpalać treningi z YouTube’a, ale nic nie trwa wiecznie – przyznaje Maciej Płyń. – Teraz wróciłem do starej wagi, gorzej śpię, a od wielogodzinnej pracy przed komputerem bolą mnie plecy. Chciałbym jak najszybciej wrócić do aktywności sprzed kilkunastu miesięcy, ale nie bardzo wiem, jak się do tego zabrać – konkluduje.

Przygotowanie domowe

Pan Maciej jest jedną z wielu osób, które borykają się z kłopotami z motywacją do ćwiczeń, a raczej z jej brakiem. To m.in. do nich skierowana jest pierwsza część miejskiej kampanii, która ma przenieść krakowian z kanap „na pole”. Od marca do maja na stronie www.krakow.pl w zakładce „Sport i zdrowie” będą prezentowane materiały edukacyjne poświęcone zdrowemu stylowi życia oraz odpowiedniej diecie. Pojawi się m.in. cykl wskazówek prozdrowotnych oraz przykładowe zestawy ćwiczeń. To wszystko ma pomóc w przygotowaniu się do ruchu po dłuższym okresie braku

aktywności. Profesjonalne podejście jest tu niezwykle ważne, ponieważ już teraz, po zamknięciu nas w domach, w gabinetach fizjoterapii przybyło pacjentów z bólami głowy, szyi i lędźwi. Ta wiosenna rozbiegówka pozwoli zdrowo ruszyć w teren.

Aktywni „na polu”

Drugi etap kampanii rozpocznie się w czerwcu i potrwa do końca września. W planach są atrakcyjne zajęcia organizowane w parkach, wspólne treningi i wycieczki rowerowe. Wśród nich znajdą coś dla siebie osoby w każdym wieku, i całe rodziny, i ci, którzy lubią indywidualne treningi. Mieszkańcy otrzymają interaktywne mapy z zaznaczonymi licznymi atrakcjami sportowymi i rekreacyjnymi. Pojawią się propozycje niebanalnych tras i zajęć, które mogą zmienić się w nowe hobby. – Cieszę się, że Kraków chce w taki sposób rozruszać swoich mieszkańców – mówi nam Malwina, studentka Akademii Górniczo-Hutniczej. – Jeśli dostanę interaktywną mapę, nie będę musiała się przekopywać przez strony internetowe i profile społecznościowe, żeby znaleźć informacje, gdzie można fajnie i aktywnie spędzić czas – dodaje.

W zdrowym ciele zdrowy duch

Sport poprawia też odporność, a ozdrowieńcom odpowiednio dobrane ćwiczenia pozwolą wrócić do formy. Dla tych, którzy przeszli Covid-19, istotnym elementem treningu będzie kwestia „rehabilitacji oddechu”, czyli zminimalizowanie skutków przewlekłego kaszlu oraz zbudowanie kondycji na nowo.

Warto śledzić stronę www.krakow.pl i wziąć udział zarówno w przygotowaniu do sezonu, jak i w zajęciach organizowanych przez miasto. Efekty pojawią się szybciej, niż możemy przypuszczać, i na pewno pozytywnie nas zaskoczą.



 **Kraków**

KRAKÓW
W FORMIE

www.krakow.pl

Budujemy sportowy Kraków

W ostatnich latach w Krakowie sukcesywnie rozbudowywana jest baza obiektów sportowych. Przybywa nie tylko nowych basenów i boisk wielofunkcyjnych, ale także obiektów przeznaczonych do uprawiania sportów halowych – w tym przyszkolnych i klubowych.

Mateusz Chwajot

Coraz więcej krakowskich placówek edukacyjnych, a także klubów sportowych może pochwalić się nowoczesnymi halami i salami sportowymi. W zapomnienie odchodzą ciasne i wyeksploatowane salki gimnastyczne, a w ich miejsce pojawiają się nowoczesne budowle, dające możliwość organizacji różnorodnych zajęć i treningów.

Zróżnicowane obiekty w wielu dzielnicach

Ostatnią z oddanych do użytku „klasycznych” hal sportowych jest ta przy Szkole Podstawowej nr 40 na os. Ruczaj (ul. Pszczelna 13). W ciągu dwóch lat w miejsce małej sali gimnastycznej powstał tam dwukondygnacyjny obiekt z zapleczem i łącznikiem umożliwiającym przejście do budynku szkoły. Oprócz sali głównej z trybunami i boiskami do gier zespołowych pojawiły się m.in. sale przeznaczone do fitnessu i gimnastyki korekcyjnej. Halę wyposażono w windę.

Pod względem wielkości pola do gry wyróżnia się wielofunkcyjna hala KS Orzeł Piaski Wielkie (ul. Niebieska 2), dysponująca powierzchnią porównywalną nawet z tą znajdującą się w TAURON Arenie Kraków!

Atrakcyjną bryłą zwraca uwagę budynek Centrum Zapaśniczego KS Bieżanowianka (ul. Lipowskiego 5), gdzie na najwyższej z trzech kondygnacji znajdziemy dwie sale: zapaśniczą i gimnastyczną. Z kolei w podziemiach całkowicie zmodernizowanej hali WKS Wawel (ul. Podchorążych 3) w latach 2020–21 wybudowano strzelnicę sportową z ośmioma stanowiskami.

Wśród budynków przyszkolnych warto wymienić tzw. halę pasywną przy III Liceum Ogólnokształcącym w Krakowie (os. Wysockie 6), czyli energooszczędny obiekt z pełnowymiarowym boiskiem do piłki ręcznej i trybunami, dostosowany do organizacji widowisk i koncertów.

Plany i inwestycje w trakcie realizacji

Obecnie trwa budowa dwóch przyszkolnych hal sportowych. W październiku 2020 r. rozpoczęły się prace przy Szkole Podstawowej nr 151 (ul. Lipińskiego 2). Powstaje tam hala z polem gry o wymiarach 40 × 20 m, z boiskami do gry w koszykówkę, piłkę ręczną i siatkówkę oraz trybuną dla widzów. Na parterze znajdzie się również m.in. pomieszczenie ze ścianką wspinaczkową, a na pierwszym piętrze – sala fitness z siłownią i zapleczem. Dach hali będzie przestrzenią użytkową podzieloną na dwie strefy: rekreacyjną oraz ekologiczną.

Plan ich zagospodarowania powstał przy udziale uczniów.

Również pod koniec 2020 r. rozpoczęła się budowa sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej nr 74 (ul. Branicka 26). Częściowo dwukondygnacyjny budynek z dachem stromym wielospadowym oraz elementy małej architektury będą uzupełnieniem przyszkolnej bazy sportowej – w 2015 r. powstało tam już boisko wielofunkcyjne o nawierzchni poliuretanowej.

W najbliższym czasie ogłoszone zostaną przetargi na budowę dwóch kolejnych hal sportowych. Przy IX Liceum Ogólnokształcącym (ul. Czapińskiego 5) zaprojektowano budynek, który będzie składał się z elementów o różnych wysokościach. Dominującą bryłą stanowić ma hala sportowa z polem gry o wymiarach 40 × 20 m, z boiskami do gry w koszykówkę, siatkówkę, piłkę ręczną i futsal oraz trybuną dla 140 widzów. Na jednym z fragmentów dachu przewidziany jest pas zieleni. Na zewnątrz hali zaplanowano wielofunkcyjne boisko sportowe z trybunami, siłownią plenerową i zagospodarowane tereny zielone.

Nowy obiekt zyska również Szkoła Podstawowa nr 26 w Dzielnicy XIII Podgórze (ul. Krasickiego 34). Powstanie jednokondygnacyjny budynek z antresolą pełniącą funkcję widowni, mieszczący dużą salę sportową potężoną z małą salą, z możliwością ich rozdzielania. Obiekt zostanie wyposażony w sprzęt m.in. do gimnastyki sportowej, piłki nożnej halowej, koszykówki czy siatkówki. Inwestycja obejmie również teren na zewnątrz szkoły – boisko będzie miało nową, bezpieczną nawierzchnię, powstaną bieżnia i rzutnia do pchnięcia kulą, stoły do gier i plac zabaw. Zarząd Infrastruktury Sportowej w Krakowie ma już przygotowaną dokumentację kilku kolejnych hal sportowych przy miejskich placówkach edukacyjnych.

Trwa natomiast procedura przetargowa dotycząca opracowania studium i koncepcji programowo-przestrzennej oraz dokumentacji budowlanej i wykonawczej hali sportowej wraz z zapleczem na terenie KS Nadwiślan w Dzielnicy I Stare Miasto (ul. Koletek 20). Pod dachem mają znaleźć się cztery pełnowymiarowe korty tenisowe. W ramach inwestycji przebudowane będą także zewnętrzne korty tenisowe, a boisko piłkarskie zostanie odnowione i dostosowane do standardów III ligi.



Hala sportowa przy SP nr 40 / Fot. Mateusz Chwajot, ZIS



BO 2021 – pytania i odpowiedzi

Czas na kolejną edycję budżetu obywatelskiego! Od 12 kwietnia każdy krakowianin może przedstawić swoje propozycje zmian w mieście, bo właśnie tego dnia rozpoczęło się składanie projektów – będzie na to czas do 14 maja. Poniżej prezentujemy zasady działania BO.

Co nowego pojawiło się w tegorocznej edycji BO?

Nastąpiła zmiana wysokości środków przeznaczonych na realizację zadań. W tym roku do rozdysponowania jest rekordowa suma 35 mln zł, z czego kwota 7 mln zł zostanie przeznaczona na projekty ogólnomiejskie, reszta na dzielnicowe. Ponadto w tegorocznej edycji zgłaszane propozycje zadań mogą być realizowane w cyklu jednorocznym lub dwuletnim.

W jaki sposób mogę złożyć projekt?

Wyłącznie przez internet, za pomocą specjalnej platformy na stronie: budzet.krakow.pl.

Jakie są kwoty minimalne i maksymalne na zadania?

Koszt realizacji jednego projektu ogólnomiejskiego nie może być niższy niż 25 tys. zł ani wyższy niż 1,4 mln zł. W przypadku projektów dzielnicowych minimalna wartość zgłoszonego projektu to 2,5 tys. zł, kwoty maksymalne są różne w każdej z dzielnic.

Czy mogę złożyć projekt dzielnicowy poza dzielnicą, w której mieszkam?

Tak, każdy mieszkaniec Krakowa może złożyć projekt w wybranej przez siebie dzielnicy, ale na liście poparcia muszą się znaleźć podpisy mieszkańców danej dzielnicy. Dopiero na etapie głosowania będzie można wybierać tylko spośród propozycji dotyczących dzielnicy zamieszkania.

Jakie elementy musi zawierać wniosek, aby był kompletny?

Do zgłoszenia wnioskodawca dołącza listę poparcia dla projektu podpisaną przez co najmniej 15 mieszkańców dzielnicy (w przypadku projektów dzielnicowych) lub 15 mieszkańców miasta (przy projektach ogólnomiejskich). Po złożeniu propozycji zadania internetowa platforma budżetu obywatelskiego automatycznie generuje listę poparcia dla danego projektu. Należy ją wydrukować i zebrać wymaganą liczbę podpisów.

Jak wygląda kwestia dostarczenia list poparcia dla danego projektu?

W terminie 10 dni od dnia złożenia projektu wnioskodawca dostarcza podpisaną przez co najmniej 15 mieszkańców listę poparcia dla projektu. Może ją wysłać pocztą tradycyjną na adres: Urząd Miasta Krakowa, Wydział Polityki Społecznej i Zdrowia, 30-703 Kraków, ul. Jana Dekerta 24, lub dostarczyć bezpośrednio do skrzynek na korespondencję, znajdujących się w wybranych lokalizacjach Urzędu Miasta Krakowa. W przypadku niedostarczenia listy poparcia zgłoszony projekt nie przejdzie weryfikacji formalnej. Jednak zanim do tego dojdzie, wnioskodawca będzie zwany do uzupełnienia zgłoszonego projektu o brakującą listę poparcia – w ciągu 14 dni od daty wezwania.

Dlaczego rejestracja na platformie budzet.krakow.pl w celu złożenia projektu wymaga podania adresu e-mail i numeru telefonu komórkowego?

Służy to weryfikacji zakładanego na platformie konta. Jest to szczególnie ważne przy weryfikacji formalnej oraz merytoryczno-prawnej, kiedy kontakt z wnioskodawcą może okazać się konieczny, aby rzetelnie ocenić projekt.

Bank Pomysłów – dlaczego warto z niego skorzystać?

To wygodne narzędzie dla każdego, kto ma pomysł na zmiany w mieście lub dzielnicy, ale nie ma czasu, by opracować projekt lub nie ma pewności, czy poradzi sobie z tym tematem. Wystarczy krótko opisać zadanie, wskazać jego kategorię i miejsce realizacji. Każdy pomysł może stać się inspiracją lub podpowiedzią dla innych. Przesłane propozycje są widoczne w formie mapy i może z nich skorzystać każdy mieszkaniec. W zeszłym roku zgłoszono blisko 200 pomysłów!

W czym może mi pomóc Mapa BO 2021?

Mapa pozwala sprawdzić, czy działka wybrana pod realizację projektu należy do Miasta, bo tylko w takich miejscach można wykonywać zadania. Obecnie na kompozycji mapowej kolorem niebieskim oznaczono ok. 30 tys. działek, na których potencjalnie istnieje możliwość realizacji zadań. Będzie to jeszcze każdorazowo weryfikowane podczas oceny merytoryczno-prawnej zgłoszonych projektów.

Chcę wybudować np. plac zabaw – jak oszacować koszt projektu?

W tym celu warto skorzystać z cennika dostępnego na stronie budzet.krakow.pl, który zawiera szacunkowe koszty np. budowy 1 km ścieżki rowerowej, remontu placu zabaw czy założenia teatru plenerowego w parku. W razie pytań można skonsultować się z jednostkami merytorycznymi, np. Zarządem Dróg Miasta Krakowa, Zarządem Zieleni Miejskiej, Krakowskim Biurem Festiwalowym. Kosztorys nie jest konieczny przy składaniu projektu, a ostatecznej wyceny zadania dokonują jednostki odpowiedzialne za weryfikację merytoryczno-prawną zgłoszonych projektów. Warto jednak wstępnie oszacować koszty realizacji swego pomysłu, aby wiedzieć, czy mieszczą się one w limitach finansowych przeznaczonych na budżet obywatelski.

Czy projekt może złożyć osoba niepełnoletnia?

Oczywiście. Osoby poniżej 18. roku życia mogą zarówno składać projekty, jak i brać udział w głosowaniu na najlepsze propozycje.

Czy wniosek do BO może złożyć osoba niezameldowana w Krakowie?

Tak, wystarczy być mieszkańcem miasta.



(oprac. Patrycja Piekoszewska)

Edukacja architektoniczna bez tajemnic

Nauczyciele szkół podstawowych z Krakowa biorą udział w kursie edukacji architektonicznej prowadzonym przez ekspertów z Politechniki Krakowskiej i Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. W ten sposób nie tylko poszerzają swoją wiedzę związaną z architekturą i urbanistyką, ale także trenują umiejętności potrzebne do prowadzenia praktycznych zajęć dla uczniów.

Tomasz Kobylański

Projekt jest realizowany przez Wydział Architektury Politechniki Krakowskiej we współpracy z Urzędem Miasta Krakowa w ramach Akademii Mistrzów Techniki. Na kursie nauczyciele dowiedzą się, jak tworzyć bardziej przyjazną przestrzeń publiczną, jak w procesie edukacji wykorzystywać zielone przestrzenie w mieście czy też jak angażować się w tworzenie miejsc otwartych wraz z innymi mieszkańcami. W trakcie wykładów krakowscy edukatorzy pogłębią także swoją wiedzę związaną z geną edukacji architektonicznej i jej metodyką.

W ramach bezpłatnego kursu przewidziano 40 godzin zajęć prowadzonych przez ekspertów. Program został opracowany w taki sposób, aby umożliwić nauczycielom zastosowanie nabytej wiedzy we własnej pracy dydaktycznej, w zależności od prowadzonego przez nich przedmiotu lub grupy wiekowej uczniów, z którymi pracują. Celem kursu jest również poszerzenie świadomości ciężącej na nas współodpowiedzialności za ład przestrzenny i jakość naszego

otoczenia w każdej skali, zaczynając od tej najmniejszej – własnego pokoju, biura czy mieszkania, aż po coraz większe – osiedle, dzielnicę i miasto. Nie zabraknie także praktycznych warsztatów oraz spotkań, dzięki którym powstaną scenariusze zajęć do pracy z uczniami.

Organizacja wspomnianych zajęć wpisuje się w zakrojone na większą skalę działania Miasta, realizowane z myślą o tworzeniu bardziej przyjaznych i estetycznych przestrzeni – także wokół krakowskich szkół. Wśród nich można wymienić m.in. wydanie publikacji „Przestrzeń krakowskiej szkoły”, o której pisaliśmy w poprzednich wydaniach dwutygodnika. Cały czas można ją pobrać na miejskiej stronie: krakow.pl.

Dodatkowych informacji na temat kursu udziela Instytut Projektowania Urbanistycznego Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej. Projekt Akademia Mistrzów Techniki jest realizowany w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój 2014–2020 współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego.



 **Kraków**

W Krakowie to mi się opyla zapylać!

Miłe łąki

na balkony!

f Dołącz do grupy na Facebooku: **Miłe łąki na balkony na Facebooku i dowiedz się więcej.**

Zeskanuj



#miłełąki

A jakże! łąki kwietne to przyjemny widok dla mieszkańców, a przede wszystkim schronienie i pokarm dla wielu gatunków owadów. Fundacja Kwietna wraz z Zarządem Zieleni Miejskiej w Krakowie i Agencją Ancymony (Schulz) przygotowali aż 40000 opakowań nasion, dzięki którym możecie ukwiecić własny balkon lub parapet i zadbać o środowisko. Chcecie stworzyć własne nanołączki? Wystarczy donica, trochę ziemi i nasiona! Tchnijcie kolorowe życie w miejską przestrzeń!

Jak zostać influencerem kulinarnym

Programy kulinarne, konkursy, a nawet seriale związane z tym, co dzieje się w kuchni, od lat cieszą się niestabnącą popularnością. Trudno tu jednak mówić o modzie, bo ta zazwyczaj przemija po kilku sezonach. Jesteśmy po prostu coraz bardziej świadomi, że zdrowe żywienie jest istotnym aspektem naszego życia.

Beata Klejbuk-Goździalska

Ośmoklasisto! Zawody związane z gastronomią, hotelarstwem i turystyką dają duże możliwości znalezienia zatrudnienia na rynku pracy lub prowadzenia własnej działalności. Zatem jeśli z wypiekami na twarzy oglądasz zmagania kucharzy i cukierników, a sam też lubisz poeksperymentować w kuchni, krakowskie szkoły gastronomiczne mają ofertę właśnie dla Ciebie!

Zespół Szkół Gastronomicznych nr 1

W skład placówki przy os. Złotej Jesieni 16 wchodzi: Technikum Gastronomiczno-Hotelarskie nr 10 oraz Branżowa Szkoła I stopnia nr 11. Oferta ZSG nr 1 jest naprawdę imponująca. To tu można zdobyć umiejętności influencera kulinarnego czy trenera personalnego żywienia (w ramach zawodu: technik żywienia i usług gastronomicznych), wyspecjalizować się w żonglerce butelkami czy barystyce (technik usług kelnerskich) albo nauczyć się organizowania cateringu lub projektowania diety pudełkowej (kucharz). Szkoła przygotowuje też do innych zawodów: cukiernika, kelnera, piekarza, a także technika hotelarstwa i technika organizacji turystyki.

Nauka zawodu odbywa się w sprzyjających warunkach – w małych grupach, w nowoczesnych pracowniach, pod okiem doświadczonych nauczycieli. Do kolejnych atutów ZSG nr 1 należą: możliwość zyskania dodatkowych umiejętności (np. sushi mastera!) na bezpłatnych zajęciach dodatkowych, realizowanych w ramach Centrum Kompetencji Zawodowych, a także wymiany partnerskie ze szkołami z całego świata oraz praktyki w renomowanych zakładach pracy. O innych zaletach szkoły można przeczytać na stronie placówki: zsg1.pl.

Zespół Szkół Gastronomicznych nr 2

Mają własną restaurację o nazwie Pokusa i jako jedyna szkoła w Europie – własny produkt tradycyjny: ciasteczka wysmienite, wpisane na „Listę produktów

tradycyjnych”. Mogą pochwalić się znakomitymi wynikami egzaminów zawodowych i maturalnych swoich uczniów, a także ich sukcesami w konkursach i olimpiadach związanych z branżą. O kim mówimy? O Zespole Szkół Gastronomicznych nr 2 przy ul. Zamoyskiego 6, w skład którego wchodzi: Technikum Gastronomiczne nr 11, Branżowa Szkoła I Stopnia nr 10 oraz Szkoła Branżowa II Stopnia nr 3.

Pod okiem doskonałej kadry młodzież szkoli się tu w zawodach: technik żywienia i usług gastronomicznych (ze specjalnością dietetyka), technik technologii żywności (ze specjalnością dietetyka sportowa), technik usług kelnerskich (ze specjalnością barman), kelner z elementami serwisu specjalnego oraz cukiernik z elementami nowoczesnych technik dekorowania.

Uczniowie mają możliwość odbywania praktyk zawodowych w renomowanych hotelach i prestiżowych restauracjach, uczestniczą też w stażach, za które otrzymują wynagrodzenie. Zaletą nauki przy Zamoyskiego są dodatkowe specjalistyczne kursy i szkolenia, a także liczne warsztaty prowadzone m.in. przez Polską Akademię Sztuki Kulinarnej, Akademię Inspiracji Makro czy „Gotuj z mistrzem”. Więcej informacji można znaleźć na stronie szkoły:

Odkryj z nami swój talent kulinarny!

Zespół Szkół Przemysłu Spożywczego przy ul. Miechowity 6 zaprasza ósmoklasistów w swoje progi. To w naszej szkole nauczysz się kreatywnego wykorzystywania swoich umiejętności, a także zdobędziesz atrakcyjne na rynku pracy kwalifikacje zawodowe. Nauczymy Cię przygotowywania potraw i napojów według tradycyjnych receptur lub rzemieślniczej produkcji wyrobów piekarskich, cukierniczych i masarskich. Jeśli wybierzesz zawód kelnera, wyszkolimy Cię w perfekcyjnej sztuce obsługi konsumentów. Jako technik technologii żywności będziesz mógł organizować i nadzorować produkcję wyrobów spożywczych, możesz też doskonalić umiejętności związane z zawodem technika żywienia i usług gastronomicznych lub technika usług kelnerskich. W naszej szkole możesz liczyć na maksimum zaangażowania ze strony kadry pedagogicznej! Więcej informacji: zspk.krakow.pl.

zsgnr2krakow.pl. Zajrzyj też na: portaledukacyjny.krakow.pl – zakładka: Kierunek przyszłość.



W trakcie nauki uczniowie zyskują praktyczne umiejętności / fot. archiwum ZSG nr 1

Pomagają pokonać kryzys

To była pierwsza tego typu placówka w Polsce. Do tej pory pracujący w niej specjaliści pomogli tysiącom potrzebujących. W tym roku mija 30 lat od powołania do życia Ośrodka Interwencji Kryzysowej w Krakowie.

Tadeusz Mordarski

Corocznie z pomocy OIK korzysta średnio nawet 4,5 tys. osób. Co trzecia zgłasza się z powodu kryzysu rodzinnego. Pozostałe najczęściej borykają się z problemami przemocy w rodzinie lub sytuacji utraty bądź żałoby. – Udzielamy pomocy osobom w każdej grupie wiekowej, ale najczęściej zgłaszają się do nas ludzie między 30. a 40. rokiem życia. W zdecydowanej większości są to kobiety, stanowią nawet 80 proc. naszych klientów – mówi p.o. dyrektor placówki Małgorzata Łyżwińska-Kustra.

Ważne momenty

Ośrodek Interwencji Kryzysowej powstał z inspiracji krakowskich psychologów w 1991 r. i aż do 2008 r. kierowała nim dr n. hum. Wanda Badura-Madej, która stworzyła podwaliny interwencji kryzysowej w Polsce. – Już po kilku miesiącach swojego działania specjaliści OIK zaczęli dyżurować nie tylko w dni powszednie, ale także w weekendy i święta oraz w godzinach nocnych. Od tego czasu krakowski Ośrodek pracuje nieprzerwanie, pełniąc całodobowe dyżury i pozostając otwartym dla osób potrzebujących niezwłocznego wsparcia w przeżywanej sytuacji – wskazuje Małgorzata Łyżwińska-Kustra.

Jako wydarzenia ważne w historii ośrodka pracownicy wskazują m.in. pomoc uchodźcom z Kosowa przebywającym na terenie Małopolski oraz działania związane z udzielaniem pomocy osobom, które ucierpiały na skutek katastrof naturalnych lub komunikacyjnych. – Nasi interwenci byli zaangażowani w niesienie pomocy psychologicznej poszkodowanym podczas powodzi w latach 1997, 2001 i 2010. Pomagaliśmy także osobom poszkodowanym w katastrofie pociągu pod Szczekocinami, w której zginęło 16 osób, oraz ich bliskim – mówi psycholog Ewa Lipska.

Komu pomaga OIK?

Najkrótsza odpowiedź na to pytanie: osobom w kryzysie. Pracownicy Ośrodka jako sytuacje, w których ludzie najczęściej zgłaszają się po pomoc, wymieniają kryzysy rodzinne, małżeńskie i partnerskie, problemy w relacjach rodzicielskich, doświadczanie przemocy w rodzinie i poza nią. Stałymi odbiorcami oferowanej pomocy są ci, którzy bezpośrednio doświadczyli traumatycznego (urazowego) zdarzenia, np. gwałtu, napaści, pobicia, wypadku. Po pomoc zgłaszają się także świadkowie takich zdarzeń lub osoby, których bliscy stali się ofiarami zabójstwa, samobójstwa, wypadku bądź innych traumatycznych zdarzeń.

Jeśli przeżywasz trudne sytuacje związane z relacjami z najbliższymi, doświadczyłeś/-aś traumatycznego zdarzenia, masz poczucie, że nie jesteś w stanie poradzić sobie samodzielnie – nie czekaj – przyjdź, zadzwoń. Pomoc w Ośrodku jest dostępna całodobowo, bezpłatnie (w okresie pandemii spotkania osobiste odbywają się po uprzednim kontakcie telefonicznym). Ośrodek Interwencji Kryzysowej w Krakowie, ul. Radziwiłłowska 8b, tel. 12 421-92-82, www.oik.krakow.pl.

– Odbiorcami naszej pomocy są również osoby z zagrożeniem samobójczym lub po dokonanej próbie samobójczej oraz takie, które doświadczają nagłych, obciążających emocjonalnie zdarzeń, jak np. gwałtowne pogorszenie stanu zdrowia, utrata pracy, zdrada małżonka/partnera lub zagrożenie ciężką chorobą – uzupełnia Małgorzata Łyżwińska-Kustra.

W ramach interwencji kryzysowej Ośrodek odpowiada także na prośby o pomoc zgłaszane przez szkoły czy zakłady pracy, w których doszło do zdarzeń o charakterze traumatycznym. – Współpracujemy z policją, ośrodkami pomocy społecznej i Centrum Powiadamiania Ratunkowego, podejmując wspólne działania pomocowe na rzecz osób znajdujących się w sytuacjach trudnych i kryzysowych – mówi pani dyrektor.

Środki z UE

Jak podkreślają przedstawiciele placówki, na przestrzeni lat znacznie zwiększył się zakres pomocy oferowanej osobom w kryzysie. Stało się to możliwe dzięki pozyskaniu funduszy europejskich. – W ramach pierwszego projektu realizowanego w OIK rozszerzona została pomoc psychologiczna dla osób znajdujących się w trudnych sytuacjach życiowych, kontakt interwencyjny został wzbogacony o wsparcie w formie terapeutycznej. Obecnie realizujemy projekt skierowany do osób z doświadczeniem przemocy w relacjach z najbliższymi. Udzielamy pomocy terapeutycznej, prowadzimy grupy terapeutyczne oraz oferujemy pomoc psychiatryczną – mówi Ewa Lipska.



Ośrodek mieści się przy ul. Radziwiłłowskiej 8b / Fot. Bogusław Świerzowski





Kluby Rodziców z dziećmi do lat 3 to projekt realizowany przez Miasto od 2015 r., za który odpowiada Marzena Paszkot, pełnomocnik prezydenta Krakowa ds. rodziny / Fot. Bogusław Świerżowski

Kluby Rodziców to strzał w dziesiątkę

Oczekujesz dziecka i szukasz odpowiedzi na wiele pytań? Jesteś rodzicem maluszka i nie wiesz, w jaki sposób go zabawić? W Krakowie od lat działają Kluby Rodziców, w których znajdziesz pomoc i rozwiązania codziennych problemów związanych z rodzicielstwem, m.in. dowiesz się, jak zapełnić dziecku czas nawet w trakcie pandemii. Zapotrzebowanie na tego typu miejsca jest tak duże, że wciąż powstają kolejne.

Tadeusz Mordarski

Kluby są przeznaczone dla rodziców spodziewających się potomstwa lub rodziców i ich dzieci do lat trzech. – Jest to przyjazna przestrzeń, w której opiekunowie mogą się spotkać i wymieniać doświadczeniami, porozmawiać o swoich obawach i problemach dnia codziennego. Mogą również zyskać fachową pomoc specjalistów z różnych dziedzin: logopedów, pediatrów, psychologów itp. – wylicza Marzena Paszkot, Pełnomocnik Prezydenta Miasta Krakowa ds. Rodziny. – Bardzo ważne jest to, że projekt tworzą sami rodzice. Miasto wyznacza pewną ramę, ale treść, którą ta rama jest wypełniona, ustalają sami zainteresowani. To sprawia, że rodzice często identyfikują się z tym miejscem. Bardzo mnie cieszy, gdy mówią, że to jest „nasz klub”, „nasze miejsce w Krakowie” – dodaje.

Strzał w dziesiątkę

Projekt jest odpowiedzią na potrzeby mieszkańców Krakowa. – Kilka lat temu wpłynęły wnioski w ramach budżetu obywatelskiego o utworzenie takich miejsc. Niestety, przepadły w głosowaniu. Od mam dowiedziałam się jednak, że spotykają się w kafejkach czy parkach, ale brakuje im specjalnego, bezpiecznego miejsca przeznaczonego dla nich i ich pociech. Zrobiliśmy też badania, a wnioski z nich były jednoznaczne: w Krakowie brakuje klubów rodziców. I wtedy powstały pierwsze z nich. To był strzał w dziesiątkę – twierdzi Marzena Paszkot.

Pierwszych osiem Klubów utworzono we wrześniu 2015 r. Obecnie działa ich 43. Dziś skupimy się na tych prowadzonych przez miejskie jednostki kultury. Najwięcej, bo aż 11 Klubów, prowadzi Centrum Kultury Podgórze, a 8 Centrum Kultury „Dworek Białoprądnicki”. Kolejne prowadzą: Ośrodek Kultury Kraków – Nowa Huta (5), Ośrodek Kultury im. C.K. Norwida (2), Krakowskie Forum Kultury (2) i Nowohuckie Centrum Kultury (1). Tylko w ubiegłym roku, od stycznia do marca i od czerwca do października, odbywało się ok. 250 zajęć miesięcznie. Na początku brało w nich udział ok. 3,5 tys. osób miesięcznie, a po wprowadzeniu obostrzeń sanitarnych ta liczba spadła do ok. 1,5 tys.

Co robić z dzieckiem?

Kluby oferują wiele różnych warsztatów, m.in. masażu niemowląt, zajęć ogólnorozwojowych dla dzieci (np. wspólne czytanie bajek), zajęć gimnastycznych czy muzycznych. – Na spotkania przychodzą też ojcowie. Są oni w zdecydowanej mniejszości, ale także nas odwiedzają i podpowiadają, jakimi tematami Kluby powinny się zająć. Dzięki temu prowadziliśmy zajęcia np. z planowania podróży z maluszkiem, udzielaliśmy porad, jaki fotelik wybrać czy jak uwiecznić dziecko na fotografii – wylicza pani pełnomocnik. – Przede wszystkim zależy nam jednak na tym, aby animatorzy podpowiadali, jak bawić się z dziećmi w domu. Jest to szczególnie ważne

teraz, w okresie przedłużającej się pandemii. Staramy się zapewnić wsparcie krakowskim rodzicom i przenieśliśmy zajęcia do internetu – mówi Marzena Paszkot.

Na stronie kkr.krakow.pl można znaleźć Bank Pomysłów, w którym codziennie publikowane są zestawy zabaw dla dzieci. Obecnie jest tam już ponad 500 zabaw dla dzieci i porad dla rodziców. – Nie chcemy, aby rodzice, dla „świętego spokoju”, dawali dzieciom tablet czy sadzali je przed telewizorem, ale żeby zapewniali im zajęcia, które pozytywnie wpłyną na ich rozwój. Jedną ze skarbnic możliwości jest kuchnia, w której znajdziemy mnóstwo przedmiotów do wspólnych zabaw z dzieckiem – dodaje pani pełnomocnik.

W minionym, trudnym pandemicznym roku odbyły się setki zajęć online, w których uczestniczyło kilka tysięcy osób. – Te liczby pokazują, że Kluby Rodziców okazały się wielkim sukcesem Miasta, bo jest na nie ogromne zapotrzebowanie. Teraz staramy się, aby było po kilka takich miejsc w każdej dzielnicy, szczególnie w tych, które są sypialniami Krakowa. Zapewniam, że projekt będzie się rozwijał, a w przestrzeni miasta powstaną kolejne Kluby – mówi Marzena Paszkot.

Kluby oferują wiele różnych warsztatów.



Muzyka i folklor

Każdy człowiek rodzi się z pewnym muzycznym talentem i ważne jest rozwijanie go od pierwszych chwil życia – uważał amerykański profesor, muzyk i psycholog muzyki Edwin E. Gordon. To właśnie zajęcia prowadzone zgodnie z jego teorią cieszą się ogromnym zainteresowaniem w Klubach Rodziców prowadzonych przez Centrum Kultury Podgórze.

Tadeusz Mordarski

Popularne „gordonki” to słuchanie muzyki, ruch w jej rytm, śpiewanie i granie na prostych instrumentach. Dzięki tym zajęciom rodzice zauważają u dzieci zwiększoną płynność mowy i lepszą dykcję. Sama obserwowałam to u mojego dziecka – mówi Iwona Jurasz z CK Podgórze.

Kluby Rodziców działają tam od 2015 r. Początkowo rodzice najchętniej uczyli się w nich pierwszej pomocy przedmedycznej, rozmawiali ze specjalistami: pediatrą, logopedą. Obecnie największym zainteresowaniem cieszą się spotkania przygotowujące maluchy do pójścia do przedszkola, na których dzieci integrują się z rówieśnikami. Pandemia przeniosła część zajęć do sieci. Nie tracą jednak na popularności.

Poza wspomnianymi „gordonkami” Iwona Jurasz poleca warsztaty multisensoryczne z użyciem naturalnych produktów znajdujących się w domu, takich jak kasza, ryż, mąka, makaron, rozbudzające ciekawość oraz kreatywność.

Uczestnicy bardzo lubią też zajęcia „Bystry bobas”, czyli zabawy sensoryczno-rozwojowe prowadzone przez psychologa dziecięcego, oraz „Czytanie z fantazją”. Jedną z bardziej oryginalnych propozycji są na pewno zabawy folklorem. – „Folkloromaniaki” to zajęcia czerpiące inspiracje z barwnego polskiego folkloru, z muzyki ludowej, ruchu i tańca. Dzieci poznają rodzime obrzędy, takie jak np. śmigus-dyngus, marzanna, puszczanie wianków czy dożynki. To powrót do czasów naszych prababć oraz przybliżenie tradycji dzieciom – opisuje Iwona Jurasz.

W 2019 r., przed pandemią, w zajęciach Klubów Rodziców w CK Podgórze wzięły udział niemal 33 tys. uczestników. Czas nieobecności dzieci na zajęciach stacjonarnych instytucja wykorzystwała m.in. na przygotowanie nowej sali w siedzibie głównej przy ul. Sołkowskiej 13. Nowa Pracownia Mistrza Twardowskiego z utęsknieniem czeka, by wypełnić się zabawą, gwarem i radością.



„Gordonki” cieszą się ogromną popularnością / fot. archiwum placówki

Pierwsza pomoc w dobie pandemii

Zasady pierwszej pomocy warto sobie regularnie odświeżać. Jest to wiedza wręcz niezbędna w wielu sytuacjach, również rodzicom, którzy w pewnym momencie mogą być zmuszeni do udzielenia pomocy swojemu dziecku.

Paweł Waluś

Z takiego założenia wyszedł Ośrodek Kultury Kraków-Nowa Huta, dlatego też w jego Klubach Rodziców regularnie organizowane były zajęcia z zakresu udzielania pierwszej pomocy. Wszystkie plany pokrzyżowała niestety pandemia, która nie tylko uniemożliwiła fizyczną organizację spotkań, ale i dodała kilka nowych pytań w tym zakresie. To jednak nie zniechęciło organizatorów.

Na specjalnie utworzonej, prywatnej grupie Klubu Rodziców na Facebooku przygotowano spotkanie w formie online. Andrzej Żaba, ratownik medyczny oraz dowódca zmiany PSP w stopniu kapitana, w przejrzysty sposób przedstawił zasady udzielania pierwszej pomocy, podkreślając aspekt dbania o własne bezpieczeństwo. – Pan Andrzej wyjaśnił, na czym polega resuscytacja krążeniowo-oddechowa, jak postępować w przypadku zakrzepnięcia, jak poradzić sobie z raną ciętą lub szarpaną oraz w jaki sposób zapanować nad emocjami, gdy jesteśmy świadkami wypadku – wylicza Magdalena Rutkowska-Oliwa, kierownik Klubu Dukat

OK Kraków-Nowa Huta. – Prowadzący zajęcia rozwiął wszelkie rodzicielskie wątpliwości dotyczące udzielania pierwszej pomocy zarówno niemowlętom, jak i nieco starszym dzieciom. Omówił różne sytuacje mające miejsce w życiu codziennym. Spotkania cieszyły się na tyle dużym zainteresowaniem, że były kontynuowane poza Klubem Rodziców w formie online – z przeznaczeniem dla dzieci i młodzieży podczas ferii zimowych.

Forma online pozwala dotrzeć do większej liczby rodziców, co ważne jest zwłaszcza teraz, gdy spotkania z różnego rodzaju specjalistami nie są łatwo dostępne. Dzięki zamkniętym grupom na Facebooku wybrane webinary można odtworzyć w dowolnym momencie, często istnieje też możliwość indywidualnych konsultacji ze specjalistą po zakończeniu danej relacji.



Choć zajęcia stacjonarne nie mogą się odbywać, warto zapoznać się z ofertą online Klubu / fot. archiwum placówki

Dogoterapia i integracja sensoryczna

Magdalena Ochocka, kierownik działu merytorycznego Centrum Kultury „Dworek Białoprądnicki”, opowiada o zaletach zajęć dla dzieci z psami, przybliża, jak czworonogi przygotowywane są do takich zadań, a także wyjaśnia, czym jest integracja sensoryczna i dlaczego warto się nią zainteresować. Rozmawia Paweł Waluś.

Jak wyglądają zajęcia dogoterapii?

Magdalena Ochocka: Podczas zajęć dzieci mają okazję poznać i dotknąć najlepszego przyjaciela człowieka – psa. Jest to również okazja, by nauczyć się czegoś od czworonoga; dzieci za przykładem zwierzaka raczkują, przechodzą przez tunel, naśladują psa, który skacze, daje głos, bawi się. Oczywiście pandemia zmieniła charakter tych spotkań, musieliśmy poszukać zastępczej formuły online. Teraz jest to forma podtrzymania kontaktu z psami, które dzieci już poznały, by ich nie zapomniały i mogły niebawem powrócić bez szoku do spotkań na żywo w Klubie Kultury „Chełm”. Dla tych, którzy jeszcze nie uczestniczyli w takich spotkaniach, to forma przygotowująca do pierwszego kontaktu ze zwierzęciem.

Czy do takich zajęć muszą być wybierane specjalne psy?

MO: Pies, który ma zostać dogoterapeutą, musi kilkakrotnie zdać egzamin w Polskim Towarzystwie Kynoterapeutycznym. Te czworonogi przechodzą naprawdę doskonałe przeszkolenie, więc nie ma powodów do obaw. Są przewidywalne i społeczne, czyli opiekun wie, jak pies w danej sytuacji się zachowa, a samo zwierzę uwielbia kontakt z ludźmi.

A czym jest integracja sensoryczna „w pigułce”?

MO: To nowy cykl wykładów dla rodziców małych dzieci z zakresu terapii integracji sensorycznej (SI), który będziemy realizować w Dworku. W skrócie: SI to porządkowanie przez mózg informacji odbieranych przez zmysły. Każde spotkanie poruszy inny temat.

Kiedy rodzic powinien podjąć decyzję o dołączeniu do tych zajęć?

MO: Wykłady będą cenne dla każdego rodzica, nawet wówczas, gdy wydaje nam się, że rozwój dziecka następuje w pełni prawidłowo. Zaburzenia SI to coś, z czym małych przychodzi na świat. Z czasem stają się coraz bardziej widoczne, są podłożem kolejnych trudności. Niestety, często problemy z SI wyłapywane są dopiero na etapie wczesnoszkolnym, kiedy pojawiają się pierwsze kłopoty z nauką czy zachowaniem. Wiedząc, na co zwrócić uwagę, rodzic będzie mógł dostrzec niepokojące sygnały dużo wcześniej i podjąć odpowiednie działania.



Dogoterapia to ciekawa propozycja zajęć dla dzieci / fot. Pixabay

Spotkania ze specjalistami

Ciąża i narodziny dziecka to nie tylko wyjątkowe chwile w życiu każdego rodzica, ale także czas, gdy pojawia się mnóstwo pytań. Szczególnie kobiety zastanawiają się nad tym, jak zachowuje się ich ciało, a także co powinny robić i jak się będą czuć po porodzie. Na te pytania odpowiada Klub Rodziców w ARTzonie.

Takie potrzeby najczęściej zgłaszają sami rodzice. Dzięki temu jest pewność, że faktycznie są nimi zainteresowani. – Tak było w przypadku spotkania „Potóg – o tym się nie mówi” z Weroniką Dryją (STIM – Fundacja Edukacji Zdrowotnej). Usłyszałyśmy od pań, które uczestniczą w zajęciach, że jest to dla nich temat ważny i potrzebny, czy jeśli chodzi o fizjologiczne zmiany w ciele kobiety, emocje w potłogu czy o powrót do aktywności seksualnej – relacjonuje Katarzyna Szczęśniak, koordynatorka Klubu Rodziców w ARTzonie. – Dużo rozmawiamy podczas spotkań o tematach ważnych dla kobiet. Z tych rozmów narodził się także cykl „Nie sama”, w którym będziemy wspierać się wzajemnie po porodzie poprzez proste gesty.

Do wyboru są też inne spotkania ze specjalistami pozwalające na rozwianie wątpliwości trapiących członków Klubu Rodziców. Obecnie w formie online prowadzone są zajęcia z fizjoterapeutką, która zajmuje się zawodowo fizjoterapią uroginekologiczną. Rozmowy z nią dotyczyć będą m.in. tego, co wpływa na dno miednicy i jakie czynniki mają znaczenie dla jego funkcjonowania. Klub współpracuje z wieloma specjalistkami i specjalistami: z doradczyniami laktacyjnymi, dietetyczkami, psychologkami, seksuologkami, doradczyniami chustowymi, prawniczkami, ratownikami medycznymi, muzykologkami, neurologopedkami, nauczycielkami jogi, artystkami i artystkami, doulami, ekolożkami. Wszystko po to, by jak najpełniej zadbać o dobrostan rodziców, zgodnie z założeniami idei rodzicielstwa bliskości, opartego na nawiązywaniu bliskiej relacji pomiędzy rodzicami a dzieckiem, wzmacniającego i pomagającego w budowaniu więzi. (PW)

Wspólna przestrzeń

Kluby Rodziców mają być miejscami, gdzie rodzice mogą się spotkać, poznać, porozmawiać o swoich problemach i ich rozwiązaniach, a także zadzierzgnąć nowe przyjaźnie. W klubach Malwa i Olsza przy Krakowskim Forum Kultury powstały społeczności rodziców, które odpowiadają na takie potrzeby.

Paweł Waluś

Celem było to, aby poza profesjonalnie zorganizowanym czasem zajęć rozwojowych była też chwila, gdy rodzice i opiekunowie będą mieli okazję po prostu ze sobą porozmawiać o swoich dzieciach czy też poradzić się prowadzących zajęcia w różnych sprawach wychowawczo-rozwojowych. W tym czasie również dzieci mają okazję, by się poznać i nawiązać relacje „przedprzedszkolne”. Dlatego też powstała specjalna Strefa Rodzica, która była chwilą na luźne rozmowy i zabawy. I to zadziałało!

– Kluby Rodziców w Klubie Malwa i w Klubie Olsza to nie tylko zajęcia, po których trzeba się szybko zebrać i wrócić do domu, ale też społeczność, która lubi spędzać ze sobą czas, nie może się ze sobą nagadać, potrafi opowiadać nam, realizatorom, o swoich potrzebach, pomysłach na spotkania, propozycjach nowych aktywności – opowiada Gabriela Dec, realizatorka w Klubie Malwa. – Jest to społeczność, która wraca i zaprasza nowych uczestników do przyłączenia się do nas.

Wspólne spotkania nie ograniczają się do przestrzeni Klubów – uczestnicy umawiają się na spędzanie czasu w bawialni, kawiarni, na placach zabaw i odwiedzają się w domach. Wyjeżdżają też na wspólne wycieczki za miasto, chodzą na spacer do lasu. I informują o tym osoby z Klubów. – Często wysyłają nam wiadomości, pozdrowienia, wspólne zdjęcia z wycieczek. Niestety, obecny czas nie sprzyja rozwojowi takich aktywności, ale mamy nadzieję, że gdy już wszystko wróci do normy, wrócą też wspólne spotkania – mówi Gabriela Dec. Trudny czas nie oznacza jednak braku aktywności, bo Kluby zaproponowały swoje własne, autorskie zajęcia online. Na rodziców i ich pociechy czekają: filmiki edukacyjne z zajęć integracyjno-rozwojowych, zajęcia bajkoterapii metodami parateatralnymi czy też „Śpiewograjki”, czyli trzyczęściowe filmiki muzyczne. Zapraszamy!



Podczas zajęć znajdziemy m.in. odpowiedź na pytanie, jak się bawić z dziećmi w domu / fot. archiwum placówki

Super Mama w akcji!

Fantastyczny zespół specjalistów wspierających rozwój dziecka i długa lista atrakcyjnych zajęć działają jak magnes. Klub Super Mama działający w Nowohuckim Centrum Kultury w ramach Klubów Rodziców cieszy się ogromnym zainteresowaniem.

Tadeusz Mordarski

W czasie pandemii sporo zajęć przeniosło się do sieci, a te, które odbywają się w salach, organizowane są z uwzględnieniem wszystkich zasad bezpieczeństwa. – To miejsce przyjazne rodzicom. Przestrzeń spotkań, zdobywania wiedzy i nowych umiejętności. Można tu porozmawiać o sprawach dla rodziców najważniejszych, wymienić się doświadczeniami, otrzymać wsparcie. Trzon klubu stanowi zespół specjalistów z odpowiednim przygotowaniem merytorycznym z zakresu pielęgnacji i wspierania rozwoju dziecka, psychologii, żywienia, jogi, pierwszej pomocy itp. Nasza kadra instruktorów jest zawsze otwarta na wszelkie nowości oraz uwagi ze strony uczestników zajęć – mówi Zbigniew Grzyb, dyrektor NCK. Podkreśla, że jest to też miejsce przyjazne dzieciom. – Nie mamy żadnych barier architektonicznych, co jest ważne dla rodziców, którzy przychodzą do nas z wózkami. Toalety wyposażone są w przewijaki. NCK jest bardzo dobrze skomunikowane z resztą miasta. Na przyjeżdżających do nas samochodami czeka przestronny parking – dodaje.

Klub Super Mama ma bogatą ofertę regularnych zajęć. Oto kilka przykładów: „Ruchy maluchy!” (dostarczają inspiracji do tworzenia własnych zabaw i są rewelacyjną formą aktywności), zajęcia umuzykalniające dla niemowląt i małych dzieci, „SMYKO-multisensoryka” (zajęcia stymulujące wszystkie zmysły maluszka). Jest też fitness z maluszkami i joga dla kobiet w ciąży.

Ogromnym zainteresowaniem cieszą się wykłady i webinary online. Rekordową liczbę osób przyciągnął webinar pt. „Domowe zabawy sensoryczne”. Rodzice uczestniczyli już m.in. w zajęciach „Mama wraca do pracy w czasie pandemii”, „Dlaczego dzieci nie słuchają i jak reagować na dziecięce: nie”. – Nastawiamy się na dużą aktywność w okresie letnim, zwłaszcza na świeżym powietrzu – w bezpiecznych warunkach, w zrewitalizowanej przestrzeni przed NCK. Będą koncerty, kino letnie, gry i zabawy podwórkowe – wymienia Zbigniew Grzyb. Z tych atrakcji z pewnością cieszą się całe rodziny!



Choć zajęcia online cieszą się popularnością, wszyscy czekają na spotkania na świeżym powietrzu / fot. archiwum placówki



fot. archiwum prywatne

Widzimisie

Szach i mat, czyli z zapisków totalnego amatora

Wszachy grywałem w dzieciństwie. Jeden z dziadków dawał mi fory, a drugi oszukiwał, żeby tylko za każdym razem udowodnić swoją wyższość. Postępowanie żadnego z nich nie strauumatyzowało mnie na szczęście jakoś szczególnie. Grywałem jeszcze – ucziwie – z tatą.

Było to oczywiście granie czysto amatorskie, bez żadnego tam wczytywania się w słynne partie czy analizowania otwarć. W pamięci zostało mi jako przyjemna zabawa, bo w dzieciństwie nie traktuje się takich rozgrywek zbyt poważnie. No, chyba że się jest dzieckiem genialnie uzdolnionym i ma się na punkcie szachów obsesję, jak bohaterka „Gambitu królowej”. Ja nie miałem, z sufitu mojego pokoju nie wyrastały więc w nocy pionki i figury, nie rozgrywałem też w głowie kolejnych partii.

Z lekcji rosyjskiego w szkole podstawowej (tak, jestem taki stary) pozostała mi jeszcze w pamięci fraza o dzielnych pionierach, którzy na obozie w Arteku nie tylko zbierali grzyby i jagody, ale też „igrali w szachmaty”.

Później przez wiele lat w szachy nie grałem, jakoś nie było okazji. Pamiętam tylko epizody. Na przykład kiedy po 20 latach od ostatniej gry zasiadłem do planszy z ośmioletnim synkiem kolegi, prezentowanym przez tatę jako wielki talent szachowy. Dość szybko i łatwo pokonałem obu panów, bez oszukiwania, ale i bez wielkiej satysfakcji, bo przecież pamiętałem, jak mnie dziadek ogrywał, a i dumy ojcowskiej ostatek nie chciałem.

W ostatnich latach dużo grywałem w planszówki i karcianki. Nie w jakieś rozbudowane gry strategiczne, ale proste i szybkie, łatwe do ogarnięcia także dla dzieci, bo też one często bywały moimi partnerami w zabawie. Ba, w czasach, gdy Roszek chciał zostać youtuberem, stworzyliśmy nawet kanał, na którym prezentowaliśmy gry. Potem jednak synek zainteresowania zmienił (nie pierwszy i nie ostatni raz, choć niektóre powracają cyklicznie, jak samochody i klocki Lego), przestaliśmy więc nagrywać.

Szachy wróciły do mnie w ostatnim roku i go zdominowały. W kąk poszły ulubione gry, a mam ich stopy i wiele wieczorów przy nich spędziłem. Zaczęło się od żartu nawiązującego do filmu i zakupu szachów. A potem już poszło: partyjka lub dwie przy śniadaniu, kolejne popołudniową porą, po pracy, dogrywki wieczorem (w tle serial lub muzyka). Oczywiście to dalej totalna amatorka, raczej relaks i zabawa niż poważna gra, a partie błyskawiczne nie dzięki wyjątkowej finezji gracza i graczy, a przez popełniane błędy.

Dlaczego więc o tym piszę? Bo szachy splotyły mi się z ostatnim rokiem, splotyły z covidem i zdalną pracą. Nie byłoby przecież porannych partyjek, gdybym musiał wychodzić z domu pół godziny wcześniej, a i na popołudniowe byłoby mniej czasu, gdybym później wracał. Żeby jeszcze tylko potrafił dać pandemii mata... Ale widzi mi się, że to jej ostatnie ruchy i będzie musiała w końcu poddać króla.



Ryszard Kozik, z urodzenia i zamieszkania nowohucianin, były dziennikarz „Gazety Wyborczej”, pracownik Muzeum Krakowa

PS Dwa felietony wstecz pisałem o różowych skrzyneczkach, a raczej o ich braku w Krakowie. Cieszę się bardzo, że Nina Gabryś, pełnomocniczka prezydenta Krakowa ds. polityki równościowej, sprawą się zajęła i Miasto wesprze tę mądrą i ważną akcję, a skrzyneczki zawisną w urzędach, muzeach (także w moim!) oraz szkołach. To jedna z takich sytuacji, gdy robiąc z pozoru niewiele, możemy komuś bardzo pomóc.

Szachy wróciły do mnie w ostatnim roku i go zdominowały. W kąk poszły ulubione gry, a mam ich stopy i wiele wieczorów przy nich spędziłem. Zaczęło się od żartu nawiązującego do filmu i zakupu szachów. A potem już poszło: partyjka lub dwie przy śniadaniu, kolejne popołudniową porą, po pracy, dogrywki wieczorem (w tle serial lub muzyka). Oczywiście to dalej totalna amatorka, raczej relaks i zabawa niż poważna gra, a partie błyskawiczne nie dzięki wyjątkowej finezji gracza i graczy, a przez popełniane błędy.

Julia Żylina-Chudzik

Wiosna w pełni i budząca się do życia przyroda coraz śmielej zagarnia wyciszone miasta. Ekologia, która ma szansę stać się wielką wygraną czasów lockdownu, jest obecnie nie tylko ważnym trendem lokalnej polityki, ale także tematem, który coraz częściej przewija się w kontaktach Krakowa z zagranicznymi partnerami.



fol. Bogusław Świerzowski

Reflektor na ekoinicjatywy!

O środowisko naturalne dbamy w Krakowie każdego dnia, redukując zanieczyszczenia powietrza poprzez program wymiany pieców, inwestując w ekologiczny transport, wdrażając nowoczesną gospodarkę odpadami czy pielęgnując miejską zieleń. Jak w każdej dziedzinie życia miasta, podczas realizacji tych zadań pozostajemy otwarci na pomysły i rozwiązania, których efektywność została sprawdzona za granicą.

Godzina dla Ziemi

Z okazji „Godziny dla Ziemi” 27 marca poprosiliśmy zaprzyjaźnione europejskie miasta o zaprezentowanie ciekawych projektów w zakresie ekologii. Przekazaliśmy je do merytorycznych wydziałów UMK i zebraliśmy na stronie „Kraków Otwarty na Świat” w pierwszym rozdziale nowej sekcji poświęconej dobrym praktykom zagranicznych miast. Sekcja, którą z czasem uzupełni know-how z innych dziedzin, jest analogią zainicjowanego wcześniej działu dobrych praktyk Krakowa. Innowacyjne pomysły naszego miasta prezentujemy tam w języku angielskim – tak aby partnerzy Krakowa mogli się z nimi zapoznać i z nich skorzystać. Używanie serwisu „Kraków Otwarty na Świat” jako platformy wymiany doświadczeń pomiędzy miastami to nowoczesny, efektywny i niegenerujący kosztów sposób na rozwijanie współpracy międzynarodowej samorządów w czasie pandemii.

Mikrolasy i projekty „rabatkowe”

Proekologiczne projekty zagranicznych miast inspirują, pozwalają zweryfikować słuszność strategicznych założeń Krakowa i pokazują, że pod względem zrównoważonego rozwoju nie odstawiamy od europejskich metropolii, wdrażając inicjatywy, które mają swoje odpowiedniki w innych krajach. Oto kilka przykładów.

Zaprojektowane na podstawie prac japońskiego botanika Akiry Miyawakiego i sadzone od zeszłego roku we francuskim Bordeaux „mikrolasy” to rozsiane po mieście małe, zielone ekosystemy, które mają zmniejszać negatywne skutki ocieplenia klimatu. Podobnym rozwiązaniem są tworzone przez Zarząd Zieleni Miejskiej parki kieszonkowe. Z kolei wysiewane w Krakowie łąki kwietne i pasieki lokalizowane np. na dachach budynków są odpowiednikami „rabatkowych” projektów czeskiego Ołomuńca, których zadaniem jest

ochrona owadów zapylających. Węgierski Pecz chwali się przekształceniem elektrowni gazowej w zakład produkujący ciepło ze spalanej biomasy. W Krakowie biomasa zbierana jest w zakładzie Barycz i przetwarzana na wysokiej jakości kompost, zaś energię z różnego rodzaju odpadów produkuje Ekospalarnia. Jeżeli chodzi o optymalizację miejskiej sieci ciepłowniczej, Kraków był jednym z partnerów i beneficjentów programu Celsius, korzystającym z doświadczeń liderów projektu: Göteborga, Kolonii, Genui, Londynu oraz Rotterdamu.

Nasze miasto regularnie bierze udział także w innych międzynarodowych projektach wspierających ekologiczną gospodarkę energetyczną i komunalną. Do sprytnych ekorozwiązań należą m.in. pakiet „bonusów klimatycznych” stosowanych w ramach nagrodzonego programu „Frankfurt odświeża” czy też niezwykle popularne „bony naprawcze”, dzięki którym Wiedeń motywuje mieszkańców do naprawiania rzeczy zamiast ich wyrzucania.

O tych i innych ekoinicjatywach przeczytacie więcej na stronie krakow.pl/otwarty_na_swiat. Każdego miesiąca staramy się przybliżyć sympatykom międzynarodowej współpracy Krakowa inny jej aspekt. Tematem przewodnim towarzyszą aktualne informacje i ciekawostki. Odwiedzajcie nas i dzielcie się opiniami także na naszym facebookowym profilu!

W Krakowie biomasa zbierana jest w zakładzie Barycz i przetwarzana na wysokiej jakości kompost, zaś energię z różnego rodzaju odpadów produkuje Ekospalarnia.



Ocalić od niepamięci

Jednym z zadań Muzeum Armii Krajowej jest upowszechnianie wiedzy i udostępnianie zbiorów poprzez m.in. wystawy czasowe, które świetnie uzupełniają stałą ekspozycję placówki, a tym samym wypełniają te obszary tematyczne, które nie zostały wyczerpane, odpowiadają wydarzeniom rocznicowym lub mogą pomóc w poznaniu nowego zagadnienia.

Barbara Zięba-Godula

Tak było w przypadku wystawy „Glinik. Miejsce grozy w okupowanym Krakowie”. – Gdy otrzymaliśmy propozycję, aby to właśnie u nas pokazać wyniki prac archeologicznych prowadzonych przez Polską Akademię Nauk, które dokumentują tragiczne momenty z życia Krakowa w czasach okupacji hitlerowskiej, wydało nam się to oczywiste. Dlatego jeszcze wiosną zeszłego roku, dzięki wsparciu finansowemu Dzielnicy VII, rozpoczęliśmy prace nad wystawą – mówi Joanna Mrowiec, zastępca dyrektora Muzeum AK.

Autorem koncepcji wystawy i scenariusza jest dr Krzysztof Tunia z Instytutu Archeologii i Etnologii PAN. Przypomina on podstawowe fakty: – W Przegorzatach znajdowało się jedno z miejsc egzekucji w latach II wojny światowej. Wykorzystywano do tego celu gliniankę (glinik) przy cegielni Salomona Finkelsteina. Teren ustronny, łatwy do izolacji, uniemożliwiający ucieczkę... Po wojnie praktycznie zapomniano o tym miejscu martyrologii. Nasza działalność w latach 2013–2015 wydobyla z niepamięci i ustaliła okrutne fakty – w 25 grobach zlokalizowaliśmy szczątki 125 ofiar, uroczyste później pochowanych w podziemiach pomnika na Gliniku. Ekshumacja, wtórny pochówek i naukowe opracowanie znalezionych artefaktów to jedna strona naszych poczynań. Druga to moja chęć, aby w zbiorowej pamięci krakowian zaistniał i utrwalił się ten fakt. Zapukałem do Muzeum AK i zostałem tam życzliwie przyjęty – opowiada.

Piotr Makuta, kurator wystawy i kustosz Muzeum AK, wyjaśnia, że składa się ona z kilku poziomów ekspozycyjnych. Po wejściu zobaczymy dioramę miejsca straceń. Zainscenizowana glinianka z fotografem egzekucji, z kopiami trzech pali śmierci, które odnaleziono podczas prac na Gliniku, oraz podświetlone fotografie mogił ze szkieletami ofiar in situ sprawiają, że dramat, jaki miał tam miejsce, nabiera przynębiającej realności. Surowa



Wystawa „Glinik. Miejsce grozy w okupowanym Krakowie” / Fot. archiwum Muzeum AK

aranżacja – drewniany regał, kartonowe pudełka ze szczątkami obuwi zabitych – to swoiste epitafium poświęcone ofiarom niemieckiego terroru. Epitafium wymowne, bo ludzie więzieni na kaźń – często z aresztu na Montelupich czy z więzienia św. Michała – wcześniej pozbawiani byli wszelkich rzeczy osobistych, pozostając jedynie w odzieniu. A z niego najlepiej zachowało się właśnie obuwie. W dalszej części wystawy zaprezentowano wybrane przedmioty, które wydobyto z mogił, m.in. należące do jedynej zidentyfikowanej ofiary – Zofii Eichenbaum z d. Kühn. Całości dopełniają ścianki i tablice wystawowe, na których zaprezentowano rekonstrukcję przeprowadzania przez Niemców egzekucji w Gliniku oraz wyniki badań poszukiwawczych.

GLINIK

Miejsce grozy
w okupowanym
Krakowie

18+

DRASTYCZNE

od 16 marca
w Muzeum AK
w Krakowie

ul. Wita Stwosza 12

INSTYTUCJA KULTURY MIASTA KRAKOWA I WOJEWÓDZTWA
MAŁOPOLSKIEGO



Jak będzie wyglądać turystyka po pandemii? / fot. Bogusław Świerzowski

Kraków ma politykę zrównoważonej turystyki

Rada Miasta Krakowa przyjęła „Politykę zrównoważonej turystyki Krakowa na lata 2021–2028” – dokument, który pozwoli na wypracowanie optymalnego modelu zarządzania turystyką w naszym mieście w czasach niezwykle trudnych dla tej branży.

Katarzyna Opoczka

W naszym dokumencie zostały zawarte: nowa wizja, wytyczne i rekomendowane kierunki rozwoju turystyki w Krakowie po pandemii Covid-19. Nie zawiera on bardzo szczegółowo rozpisanych celów, zadań i działań, bowiem w obecnych czasach nikt powyższych rzeczy nie jest w stanie przewidzieć i dokładnie zaplanować – mówi prezydent Krakowa Jacek Majchrowski. – Chcemy zwrócić uwagę wszystkich interesariuszy miasta na potrzebę dialogu, łagodzenia konfliktów i takie formy współpracy, które zaowocują powrotem turystów, szczególnie do turystyki kulturowej i sektora MICE* – dodaje.

„Polityka zrównoważonej turystyki Krakowa na lata 2021–2028” zawiera szereg rekomendacji i wytycznych dotyczących dziewięciu obszarów, którymi są: krakowski rynek turystyczny „szyty na miarę”, hipertrofia turystyczna i równoważenie gospodarki współdzielenia, przemysł spotkań, czyli MICE, zarządzanie tożsamością i reputacją turystyczną, turystyczna komunikacja marketingowa, zarządzanie gospodarką nocną, kultura i przemysły kreatywne a gospodarka turystyczna, zarządzanie konfliktami pomiędzy interesariuszami oraz nowe technologie w turystyce.

**Dokument
wyznacza
kierunki
zarządzania
turystyką
w mieście na
najbliższych
kilka lat.**

Przygotowanie „Polityki zrównoważonej turystyki...” rozpoczęło się jeszcze w okresie poprzedzającym pandemię. Od początku prac przyjęto partycypacyjną formułę tworzenia dokumentu. Wiosną 2019 r., w ramach Forum Turystyki w Krakowie, odbyły się warsztaty z udziałem przedstawicieli szeroko pojętej branży turystycznej, mające na celu zdiagnozowanie problemów i potrzeb tej grupy w kontekście nowych wyzwań związanych z rozwojem rynku turystycznego, przy uwzględnieniu także potrzeb społecznych.

W 2020 r., w związku z kryzysem spowodowanym przez pandemię Covid-19, przeprowadzono ponowną analizę wspartą wywiadami i ankietami zbierającymi głosy przedsiębiorców. Istotną była tu współpraca merytoryczna z Krakowską Izbą Turystyki, Małopolską Organizacją Turystyczną oraz Polską Organizacją Turystyczną, a także przedstawicielami środowiska naukowego – autorytetami w dziedzinie gospodarki turystycznej i marketingu terytorialnego. – W październiku 2020 r. dokument został poddany konsultacjom społecznym, które z jednej strony utwierdziły nas w przekonaniu, że „Polityka...” jest niezwykle wyczekiwany narzędnikiem, z drugiej zaś dały szansę zebrania cennych uwag, wzbogacających ostateczną wersję dokumentu – mówi Elżbieta Kantor, dyrektor Wydziału ds. Turystyki Urzędu Miasta Krakowa.

Dokument, który został przyjęty przez Radę Miasta Krakowa 24 marca 2021 r., wyznacza kierunki zarządzania turystyką w mieście na najbliższych kilka lat. Będzie to czas odbudowy ruchu turystycznego, a więc szansa na wprowadzenie nowoczesnych, zrównoważonych rozwiązań, które pozwolą, by ponowny rozwój branży, uwzględniający potrzeby społeczne, przynosił mieszkańcom korzyści i powody do radości przy jednoczesnym minimalizowaniu problemów.



* skrót powstały ze złożenia pierwszych liter angielskich słów: meeting – incentive – conferences – exhibitions, czyli: spotkania – imprezy motywacyjne – konferencje – wystawy

Miejskie Centrum Opieki się rozwija

Kolejne wyzwania piętrzą się przed pracownikami służby zdrowia. Muszą nie tylko stosować wszelkie możliwe procedury związane z pandemią, ale też nadal dbać o zdrowie oraz dobre samopoczucie swoich pacjentów.

Paweł Waluś

Wybuch pandemii okazał się dużym wyzwaniem dla Miejskiego Centrum Opieki dla Osób Starszych, Przewlekłe Niepełnosprawnych oraz Niezależnych. Każdy wzrost liczby zarażonych w naszym kraju wiązał się z nowymi problemami. – Pandemia jest tak nieprzewidywalna, że nikt z nas nie jest w stanie zaplanować, co przyniesie kolejny dzień i z jakimi nowymi zadaniami będziemy się mierzyć. Niezależnie od tego osobiście czuję wielką satysfakcję na myśl o sposobie funkcjonowania Centrum w dobie pandemii Covid-19 – przyznaje Łukasz Bartkowicz, dyrektor Miejskiego Centrum Opieki.

Komu pomaga MCO?

Sprawne funkcjonowanie tej placówki jest szczególnie istotne, ponieważ osoby przebywające w MCO bardzo potrzebują pomocy, zwłaszcza w tak trudnym okresie. Centrum jest przeznaczone dla trzech grup pacjentów: tych, którzy ze względu na ograniczoną samodzielność wymagają pomocy osób trzecich w podstawowych czynnościach życiowych, pacjentów ze zdiagnozowanymi zaburzeniami psychicznymi oraz osób chorujących na

nieuleczalne, postępujące, ograniczające funkcjonowanie choroby nowotworowe.

Centrum stale rozwija również ofertę świadczeń w warunkach dziennych, takich jak dom opieki medycznej dla osób z niepełnosprawnościami, które wymagają specjalistycznej opieki, ale bez całonocnego nadzoru. Funkcjonuje także dzienna placówka opieki i aktywizacji osób niesamodzielnych przeznaczona dla osób starszych po udarach mózgu, a także cierpiących na chorobę Alzheimera lub otępienie. Poza tym dostępne są: usługi menadżera opieki, szkolenia indywidualne oraz grupowe, grupy wsparcia, a także wypożyczalnia sprzętu medycznego.

Po remoncie pawilonu nr 3

Centrum rozwija się również, jeśli chodzi o infrastrukturę, czego przykładem jest niedawno przeprowadzona termomodernizacja pawilonu nr 3. To oznacza kolejne udogodnienia dla pacjentów. – Zakończenie termomodernizacji wiąże się bezpośrednio ze zwiększeniem dostępności udzielanych przez Centrum świadczeń i jednocześnie gwarantuje ich najwyższą jakość. Dzięki zastosowanym rozwiązaniom architektonicznym budynki Centrum są także przyjazne środowisku. Pawilon

nr 3, tak jak wszystkie pozostałe, został w całości dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych i niesamodzielnych w każdym aspekcie związanym z odpowiednim udzielaniem świadczeń zdrowotnych. W specjalistyczny sprzęt wyposażone zostały sale i gabinety rehabilitacyjne. Pacjenci mają rozszerzony dostęp do różnorodnych terapii zajęciowych. Mogą swobodnie spędzać czas w doskonale przygotowanych pomieszczeniach – tłumaczy Łukasz Bartkowicz. Całkowity koszt tej inwestycji wyniósł 22,1 mln zł. Wkład Gminy Miejskiej Kraków to 18,9 mln zł, a 3,2 mln zł zostało pozyskane ze środków Unii Europejskiej w ramach Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych.

To tylko jeden z etapów rozwoju Centrum. – Pomysłów jest niezwykle dużo. Planujemy kolejne rozszerzenie oferowanych usług m.in. poprzez uruchomienie świadczeń z zakresu opieki wytchnieniowej, które są niezwykle pożądane i przeznaczone dla opiekunów osób niepełnosprawnych i niesamodzielnych – wymienia Łukasz Bartkowicz. – W najbliższym czasie Centrum planuje także rozpocząć udzielanie świadczeń zdrowotnych w ramach rehabilitacji leczniczej. Moim zdaniem stanowiącym będą one kompletne dopełnienie zakresu funkcjonowania MCO.

Warto zajrzeć na strony: www.mco.krakow.pl i www.wsparciedlaopiekuna.pl, gdzie można znaleźć wiele informacji cennych dla osób starszych i ich opiekunów.



Miejskie Centrum Opieki dla Osób Starszych, Przewlekłe Niepełnosprawnych oraz Niezależnych mieści się przy ul. Wielickiej 267 / fot. archiwum placówki



Fot. archiwum prywatne

Krakowscy seniorzy niosą pomoc potrzebującym

Godne starzenie się, rozwój osobisty przez całe życie, budowanie pozytywnego obrazu samego siebie oraz wiara we własne możliwości i sens istnienia – to elementy psychicznego dobrostanu osób starszych. One wszystkie w naturalny sposób stają się udziałem seniorów dobroczyńców.

Pandemia z jednej strony utrudniła pracę CAS-ów i w pewnym sensie ograniczyła ich działalność do zajęć online. Z drugiej strony ujawniła ogrom ludzkich potrzeb, wobec których nie sposób przejść obojętnie. Nie wszystkie z nich może zaspokoić krakowski MOPS, szpitale, hospicja czy domy pomocy społecznej. Potrzeba mnóstwa ludzkiej sympatii, przyjaźni, dbałości o drobiazgi. Tymi zasobami często dysponują seniorzy skupieni w CAS-ach. Pomagają innym w zakupach, wychodzeniu na spacer, załatwianiu bieżących spraw, a także uczą się od siebie nawzajem obsługi smartfonów i wykorzystywania internetu w rozwiązywaniu rozmaitych problemów.

Pogodni, uśmiechnięci, dzielni i pełni energii niosą pomoc potrzebującym, tym w wieku senioralnym i tym młodszym, ale obciążonym niepełnosprawnością, biedą lub ogromem obowiązków rodzinnych. Krakowska polityka senioralna otwiera przestrzeń, w których może rozwijać się ludzka dobroć, twórcze podejście do rozwiązywania problemów i pasja społecznikowska. Aktywni seniorzy mogą pozyskiwać środki na działania na rzecz innych z budżetu Miasta. Są to inicjatywy lokalne, małe granty. Mogą odpowiadać aktywnością na propozycje Miasta i starać się o coraz częstsze i bardziej profesjonalne wsparcie, zarówno wśród twórców Centrów Aktywności Seniorów, czyli liderów NGO, jak i wśród uczestników zajęć w Centrach. Skala dobroczynności w środowiskach CAS jest znaczna. Analiza pokazała, że na ponad 5 tys. tworzących je osób blisko tysiąc angażuje się w takie działania.

Pandemia z jednej strony utrudniła pracę CAS-ów i w pewnym sensie ograniczyła ich działalność do zajęć online. Z drugiej strony ujawniła ogrom ludzkich potrzeb, wobec których nie sposób przejść obojętnie. Nie wszystkie z nich może zaspokoić krakowski MOPS, szpitale, hospicja czy domy pomocy społecznej. Potrzeba mnóstwa ludzkiej sympatii, przyjaźni, dbałości o drobiazgi. Tymi zasobami często dysponują seniorzy skupieni w CAS-ach. Pomagają innym w zakupach, wychodzeniu na spacer, załatwianiu bieżących spraw, a także uczą się od siebie nawzajem obsługi smartfonów i wykorzystywania internetu w rozwiązywaniu rozmaitych problemów.

Widząc ogrom biedy, spotykając się z coraz częstszą wśród osób starszych koniecznością wyboru pomiędzy zakupem leków a zdrowego jedzenia, seniorzy dobroczyńcy rozpoczęli informowanie o możliwości skorzystania z pomocy żywnościowej prowadzonej przez krakowski Bank Żywności. Pomagają wypełniać formularze, tłumaczą zasady. W pięciu CAS-ach powstały już punkty wydawania paczek żywnościowych, co wspiera działania Banku Żywności i MOPS-u w tym zakresie i staje się nowym polem do działań dobroczynnych ich uczestników. Trzeba żywność odebrać, rozpakować, posegregować, przygotować paczki i je wydawać. Bardzo często paczki trzeba zanieść do domu potrzebującej osoby, gdyż wielu beneficjentom brakuje sił, aby je odebrać osobiście. Wizyty w domach pozwalają poznać kolejne potrzeby i być może znaleźć sposób na ich zaspokojenie.

Idea budowania miejskiej sieci Centrów Aktywności Seniorów została urzeczywistniona w dużym stopniu dzięki aktywności społecznej osób starszych. Wśród 42 działających obecnie CAS-ów aż 22 prowadzone są przez organizacje, których liderami są seniorzy. Część z nich powstała na skutek gotowości włączenia się osób starszych w działania na rzecz przedstawicieli swojego pokolenia wynikającej ze zrozumienia toksyczności samotności, opuszczenia, wykluczenia i braku doświadczenia, że jest się potrzebnym.

Prowadzenie CAS-ów przez osoby w wieku senioralnym przy wykorzystaniu środków miejskich to tylko niewielki obszar społecznej aktywności seniorów. Warto wspomnieć tu o wspólnych działaniach TKKF, Młodych Duchem czy Rady Krakowskich Seniorów.

Jeżeli ktoś chciałby zostać dobroczyńcą, czyli osobą, która – według definicji – „bezinteresownie niesie pomoc potrzebującym”, i włączyć się na zasadzie wolontariatu w miejską politykę senioralną, proszę zatelefonować pod numer 12 616-82-16 (sekretariat pełnomocnika Prezydenta Miasta Krakowa ds. polityki senioralnej).



Anna Okońska-Walkowicz, pełnomocnik prezydenta Krakowa ds. polityki senioralnej



STRONY REDAGOWANE PRZEZ
KANCELARIĘ RADY MIASTA
KRAKOWA

Redakcja:

Magdalena Bartlewicz,
Małgorzata Kubowicz,
Katarzyna Maleta-Madejska,
Mateusz Drożdż

Adres redakcji:

pl. Wszystkich Świętych 3-4,
pok. 337, III piętro,
e-mail: info.rm@um.krakow.pl

SPIS TREŚCI:

27. Kraków dofinansuje in vitro

O przyjętym programie leczenia niepłodności

28. Mieszkańcy zdalnie zabiorą głos podczas sesji RMK

O możliwości udziału krakowian w sesji

29. Więcej środków na wykup zielonych działek

Rozmowa z radnym Łukaszem Gibałą

30. Jest lepiej, ale wciąż nie jest dobrze

Z połączonego posiedzenia dwóch komisji RMK

31. Białe Morza – miejsce dostępne dla wszystkich mieszkańców

Felieton radnego Michała Starobrąta

Kraków dofinansuje in vitro

Rada Miasta Krakowa przyjęła gminny program leczenia niepłodności na lata 2021–2022. Blisko 1200 par z Krakowa będzie miało szansę skorzystać z dofinansowania procedury in vitro.



Blisko 1200 par z Krakowa będzie miało szansę skorzystać z dofinansowania procedury in vitro / fot. Katarzyna Maleta-Madejska

Małgorzata Kubowicz

Za przyjęciem uchwały głosowało 24 radnych, przeciwko – 18. Koordynatorem prac nad projektem uchwały w sprawie in vitro był przewodniczący Rady Miasta Krakowa Dominik Jaśkowiec. Założenia merytoryczne projektu uchwały zostały opracowane przez Martę Górną ze Stowarzyszenia na Rzecz Leczenia Niepłodności i Wspierania Adopcji „Nasz Bocian”. W prace zaangażowany był także Wydział Polityki Społecznej i Zdrowia Urzędu Miasta Krakowa.

– Krakowianki i krakowianie zasługują na wsparcie ze strony Miasta w jednym z trudniejszych momentów życia i na pomoc w zostaniu szczęśliwymi rodzicami. Uznaje się za konieczność zapewnienie możliwości korzystania z procedury zapłodnienia pozaustrojowego parom, u których stwierdzono niepłodność, a wyczerpały się inne możliwości jej leczenia – mówił przewodniczący Rady Miasta Krakowa Dominik Jaśkowiec podczas prezentacji projektu uchwały.

„Gminny Program Leczenia Niepłodności Metodą Zapłodnienia Pozaustrojowego dla mieszkańców Krakowa na lata 2021–2022” opracowany został na podstawie map potrzeb zdrowotnych województwa małopolskiego oraz potrzeb zdrowotnych mieszkańców Krakowa. Uzyskał także pozytywną opinię prezesa Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji.

Każda para zakwalifikowana do programu będzie miała prawo do dofinansowania jednej, zindywidualizowanej procedury medycznie wspomaganego reprodukcji. Z programu skorzystać będą mogli mieszkańcy Krakowa, którzy spełnią dodatkowe kryteria, m.in. wiek kobiety musi mieścić się w przedziale 20–42 lat. Konieczne będzie także spełnienie określonych ustawą warunków podjęcia terapii metodą zapłodnienia pozaustrojowego. Miernikiem efektywności realizacji programu będzie ograniczenie zjawiska niezamierzonej bezdzietności wśród mieszkańców Krakowa poprzez prognozowany wzrost liczby rodzin o około 150 dzieci rocznie. ▶

► Kiedy ruszy program?

„Gminny Program Leczenia Niepłodności Metodą Zapłodnienia Pozaustrojowego dla mieszkańców Krakowa na lata 2021–2022” wszedł w życie natychmiast po podjęciu uchwały przez Radę Miasta Krakowa. – Konieczne będzie wyłonienie realizatora programu w drodze przetargu. Program powinien ruszyć po wakacjach – wyjaśnia Dominik Jaśkowiec, przewodniczący Rady Miasta Krakowa.

Całkowity maksymalny koszt realizacji programu w latach 2021–2022 wyniesie 5 850 000 zł, w 2021 r. będzie to 2 925 000 zł, a w 2022 r. kolejne 2 925 000 zł.

– W przypadku unieważnienia uchwały przez Wojewodę będziemy odwoływać się od tej decyzji do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Mam nadzieję, że do tego jednak nie dojdzie i uchwała nie zostanie uchylona. W mojej ocenie, a także w ocenie radców prawnych, nie ma podstaw do jej unieważnienia, uchwała jest zgodna z obowiązującym w Polsce prawem. Niemniej warto

w tej sprawie pomóc i podpisać stosowną petycję do Wojewody Małopolskiego, do czego Państwa zachęcam – mówi przewodniczący Dominik Jaśkowiec. Apel dostępny jest na stronie www.petycjonline.com, w wyszukiwarce petycji należy wpisać: Petycja do Wojewody Małopolskiego o nieuchylenie uchwały Rady Miasta Krakowa w sprawie refundacji in vitro.

Warto wspomnieć, że to już czwarte podejście do in vitro w Krakowie. W 2019 r. Rada Miasta Krakowa, dzięki staraniom ówczesnej radnej, a obecnie pełnomocniczki prezydenta ds. polityki równościowej Niny Gabryś, przyjęła gminny program leczenia niepłodności, który miesiąc później został uchylony przez Wojewodę Małopolskiego. Wcześniej były dwie próby wprowadzenia programu do finansowania z budżetu Miasta. Pierwszą podjęła radna Małgorzata Jantos w 2017 r., druga natomiast to obywatelski projekt uchwały z 2018 r. – oba projekty uchwał nie uzyskały aprobaty większości radnych.



Mieszkańcy zdalnie zabiorą głos podczas sesji RMK

Sytuacja epidemiczna sprawia, że sesje Rady Miasta Krakowa odbywają się na innych niż dotąd zasadach. Dotyczy to też udziału mieszkańców i zabierania przez nich głosu podczas posiedzeń RMK.

Magdalena Bartlewicz

Mieszkańcy, którzy chcą zabrać głos w dyskusji w poszczególnych punktach porządku obrad, powinni przesłać zgłoszenie do Kancelarii Rady Miasta Krakowa na adres br.umk@um.krakow.pl wraz ze wskazaniem kontaktowego adresu mailowego na co najmniej dzień przed terminem sesji. Na podany adres przestany zostanie link umożliwiający – po

przez aplikację Microsoft Teams – zdalne uczestnictwo w sesji RMK oraz zabranie głosu w dyskusji. Takie rozwiązanie podczas sesji Rady Miasta Krakowa w marcu sugerował radny Łukasz Maślona, a przychylił się do niego Dominik Jaśkowiec, przewodniczący Rady Miasta Krakowa.

W czasie epidemii sesje Rady Miasta Krakowa odbywają się w zmienionej, hybrydowej formie – stacjonarnie oraz zdalnie. Radni biorący udział w sesji stacjonarnie siedzą w salach: Obrad Rady Miasta Krakowa, Kupieckiej, Juliusza Lea i 303. Radni komunikujący się zdalnie robią to za pomocą aplikacji Microsoft Teams, korzystając z opcji zdalnej sesji, która umożliwia głosowanie jak podczas sesji stacjonarnej. Posiedzenia stacjonarne odbywają się w reżimie sanitarnym.

Sesje Rady Miasta Krakowa można jak zwykle śledzić online. Wszystkie ważne informacje na temat sesji RMK są dostępne na stronach: www.rm.krakow.pl oraz www.bip.krakow.pl. W trybie mieszanym sesje Rady Miasta Krakowa odbywać się będą do końca epidemii. Najbliższe sesje RMK zaplanowane zostały na: 21 kwietnia, 5 i 26 maja oraz 9 i 30 czerwca.



Mieszkańcy mogą wziąć udział w sesji zdalnie, po wcześniejszym wysłaniu maila / fot. Bogusław Świerczowski





fot. Paweł Ulatowski

Łukasz Gibała

radny miasta Krakowa, przewodniczący klubu radnych „Kraków dla Mieszkańców”. Pracuje w komisjach: Głównej, Mienia i Rozwoju Gospodarczego oraz Rewizyjnej

W Krakowie wciąż zdarza się, że pokonanie określonej liczby przystanków zajmuje więcej czasu, niż wynika to z rozkładu jazdy – i trzeba kupić kolejny bilet. Dlatego cieszę się, że nasz projekt został przyjęty niemal jednogłośnie.

Więcej środków na wykup zielonych działek

O biletach przystankowych i terenach zielonych w Krakowie oraz o walce o użytek ekologiczny na os. Kliny mówi radny Łukasz Gibała w rozmowie z Magdaleną Bartlewicz.

Przy Komisji Planowania Przestrzennego i Ochrony Środowiska działa zespół ds. zasadności powstania użytku ekologicznego na os. Kliny. Zbiera Pan podpisy pod petycją w sprawie jak najszybszego utworzenia użytku w tym miejscu. Myśli Pan, że uda się to zrobić, zanim teren ten zostanie zabudowany?

Łukasz Gibała: Mam nadzieję, że tak się stanie. Ten rejon jest intensywnie zabudowywany, mimo że walka o ochronę tamtejszych łąk trwa już kilkanaście lat. Stoją za nią twarde argumenty, zapisane w oficjalnych miejskich dokumentach. Tereny te zostały uznane za cenne przyrodniczo w wysokim lub najwyższym stopniu na „Mapie roślinności rzeczywistej miasta Krakowa”. Zgodnie z „Atlasem” MONIT-AIR przebiega tam korytarz przewietrzania miasta. „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego” przewiduje w tym miejscu park krajobrazowy. Potrzeba ochrony łąk na Klinach poprzez ustanowienie użytku zapisana jest też w „Kierunkach rozwoju i zarządzania terenami zieleni w Krakowie”. Można więc tylko się dziwić, że nie zrealizowano dotąd tych zaleceń.

Na sesji 24 marca przyjęta została rezolucja, autorstwa klubu radnych „Kraków dla Mieszkańców”, w sprawie anulowania decyzji o zmianie lokalizacji Oddziału Pediatrii i Neurologii Dziecięcej Krakowskiego Szpitala Specjalistycznego im. Jana Pawła II. Czy oddział pozostanie na swoim miejscu, o co zabiegają nie tylko rodzice chorych dzieci?

ŁG: Tego jeszcze nie wiemy, ale wspólnie z rodzicami liczymy, że Marszałek Województwa Małopolskiego poważnie potraktuje głos Rady Miasta Krakowa i zmieni decyzję dyrekcji szpitala. Warto dodać, że ten oddział przed czterema laty przeszedł gruntowną modernizację, która kosztowała 4 mln zł. Były to nie tylko środki publiczne, ale też prywatne – fundacji i firm. Przeniesienie oddziału w miejsce, które rodzice nazywają piwnicą, oznaczać będzie zmniejszenie liczby łóżek i pogorszenie jakości opieki nad chorymi dziećmi. Ale to także zmarnowanie dużych środków i jeszcze większego wysiłku wielu ludzi. Mam nadzieję, że te argumenty przekonają Marszałka.

Jako cele pracy w Radzie Miasta Krakowa wskazywał Pan m.in. zwiększenie powierzchni terenów zielonych w mieście. Klub radnych „Kraków dla Mieszkańców” złożył projekt uchwały w sprawie powstania parku XXL „Dolina Prądnika”, która przyjęta została na sesji 7 kwietnia. Jakie jeszcze pomysły ma Pan na zielen w Krakowie?

ŁG: Sądzę, że więcej środków powinno być przeznaczanych na wykupy zielonych działek, nawet kosztem remontów starych parków. To można przetożyć na później, ale jeśli stracimy jakiś teren, bo zostanie zabudowany, już go nie odzyskamy dla mieszkańców. Cieszę się, że polityka Jacka Majchrowskiego w tej kwestii się zmienia – udało się przekonać prezydenta do wykupu Wesolej i Lasu Borkowskiego, o co zabiegaliśmy. Ale to wciąż za mało. Sądzę też, że niemałe środki, jakimi dysponuje Zarząd Zieleni Miejskiej, można wykorzystywać bardziej racjonalnie. Niektóre z jego inwestycji są zbyt rozbuchane.

Jest Pan autorem uchwały o wprowadzeniu w Krakowie biletu przystankowego. Dzięki temu mieszkańcy będą mogli płacić jedynie za liczbę przejechanych przystanków, a nie za np. stanie w korku.

ŁG: Moim zdaniem to rozwiązanie bardziej uczciwe z punktu widzenia mieszkańców niż oferowanie tylko biletów czasowych. W Krakowie wciąż zdarza się, że pokonanie określonej liczby przystanków zajmuje więcej czasu, niż wynika to z rozkładu jazdy – i trzeba kupić kolejny bilet. Dlatego cieszę się, że nasz projekt został przyjęty niemal jednogłośnie. Co istotne, udało się jeszcze rozszerzyć zakres zmian. Łukasz Franek, dyrektor Zarządu Transportu Publicznego, zobowiązał się, że jego jednostka będzie pracować nad całym nowym systemem dynamicznego naliczania opłat. Oznacza to nie tylko różne sposoby wyliczania opłaty, ale i to, że system sam wybierze za pasażera tę najbardziej opłacalną opcję. Liczę, że te zmiany uda się wdrożyć szybko – bo będzie to ważny argument, by korzystać z komunikacji miejskiej, a na tym nam wszystkim powinno zależeć.



Jest lepiej, ale wciąż nie jest dobrze

O jakości powietrza w Krakowie oraz o związku pomiędzy zanieczyszczeniem powietrza a transmisją wirusa SARS-CoV-2 rozmawiano na wspólnym posiedzeniu dwóch komisji Rady Miasta Krakowa: Zdrowia i Uzdrowiskowej oraz Ekologii i Ochrony Powietrza.

Łukasz Nowakowski

Prezentację poświęconą jakości powietrza w Polsce przedstawili profesorowie: Marek Michalik z Instytutu Nauk Geologicznych Uniwersytetu Jagiellońskiego i Wanda Wilczyńska-Michalik z Instytutu Geografii Uniwersytetu Pedagogicznego.

Jak wynika z raportu Europejskiej Agencji Środowiska „Jakość powietrza w Europie – 2020”, Polska oraz Bośnia i Hercegowina to dwa kraje, które poczyniły najmniejsze postępy w redukcji liczby przedwczesnych zgonów związanych z obecnością w powietrzu pyłu PM_{2,5}. W raporcie porównano rok 2018 do 2009. – Oczywiście nie znaczy to, że w każdej części naszego kraju jest tak samo.

Możemy mieć nadzieję, że Kraków jest tutaj w lepszej sytuacji – mówił prof. Marek Michalik i przedstawiał dane na temat koncentracji pyłów PM₁₀ i PM_{2,5} w Krakowie od roku 1966 do 2021, z których wynika, że w ostatnich dwóch latach w naszym mieście zaznaczył się spadek stężeń tychże pyłów, a także tlenu azotu i tlenu siarki. Według prof. Marka Michalika spadek ten może wiązać się ze zmniejszeniem liczby źródeł emisji zanieczyszczeń, ale należy też uwzględnić inne czynniki wpływające na niższe stężenia, takie jak zmianę liczby stacji pomiarowych i ich lokalizacji, lockdown oraz warunki atmosferyczne. Profesor podkreślał, że eliminacja każdego źródła emisji zanieczyszczeń jest krokiem w dobrą stronę. Zwrócił jednak uwagę, że w Krakowie skupiono się głównie na

likwidacji palenisk i pominięto inne źródła, takie jak emisja samochodowa, przemysłowa czy emisja mniejszych jednostek produkcyjnych, które nie podlegają rygorom dotyczącym dużych zakładów.

Profesor zwracał także uwagę na duży udział w pyłe atmosferycznym w Krakowie nanocząstek, które zagrażają zdrowiu mieszkańców. W składzie pyłu atmosferycznego znajdują się także produkty spalania paliw. Według informacji przedstawionych przez prof. Marka Michalika w Krakowie ich udział jest wyjątkowo duży.

Zanieczyszczenie powietrza zwiększa transmisję wirusa?

Kierownik Oddziału Nadzoru Higieny Środowiska Wojewódzkiej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Krakowie Daniel Cyz mówił o wstępnych badaniach wskazujących na związek między zanieczyszczeniem powietrza a transmisją wirusów, w tym wirusa SARS-CoV-2. Takie badania wykonane zostały m.in. we Włoszech na Uniwersytecie Bolońskim i mogą tłumaczyć związek między zanieczyszczeniem powietrza a szybkością rozprzestrzeniania się wirusa w rejonie północnych Włoch. Badania jednak przeprowadzone były na małej próbie i konieczne jest ich pogłębienie.

Na temat zanieczyszczeń i likwidacji pyłów wypowiedział się także Jacek Sobczyk, przedstawiciel MPO w Krakowie. Mówił o pozimowym czyszczeniu ulic, które w tym roku ze względu na trudne warunki pogodowe (ujemne temperatury) rozpoczęło się niedawno, oraz o letnim czyszczeniu, którego celem jest usuwanie pyłów i zanieczyszczeń z chodników, ścieżek rowerowych i ulic. Niestety, w tym roku na letnie czyszczenie ulic w budżecie Miasta zarezerwowano znacznie mniej środków. Radny Józef Jałocha zasugerował, by Komisja wystąpiła z wnioskiem o zwiększenie środków na ten cel.

Kraków źle położony

– Maseczki pomagają dorywczo, długoterminowo konieczna jest faktyczna redukcja zanieczyszczeń – tłumaczyła prof. Wanda Wilczyńska-Michalik. Podkreślała także konieczność zwiększania powierzchni terenów zielonych w Krakowie i unikania ciasnej zabudowy, która utrudnia przewietrzanie miasta.

Podczas wspólnego posiedzenia komisji podkreślano także konieczność zwiększania powierzchni terenów zielonych w Krakowie i unikania ciasnej zabudowy, która utrudnia przewietrzanie miasta / Fot. Jan Graczyński



fot. archiwum prywatne

Białe Morza – miejsce dostępne dla wszystkich mieszkańców

Białe Morza to teren, który pokrywały hałdy odpadów wywożonych z zakładów Solvay. Nazwa ta nie jest przypadkowa – biały, płaski, prawie 35-hektarowy teren przywodził na myśl „białe morze”, które rozciąga się niemal po horyzont.

Od lat teren Białych Mór jest niezagospodarowanym obszarem zielonym o wielkim potencjale do wykorzystania. W 2015 r., kiedy ogłoszono przetarg na zagospodarowanie Białych Mór, Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Małopolski proponowało utworzenie tam ogólnodostępnego parku miejskiego.

Niestety, teren Białych Mór został wydzierżawiony spółce Golf & Spa Resort, która miała zbudować tam m.in. ogromne pole golfowe, oświetloną strzelnicę golfową, budynek z szatniami, centrum informacyjne, bar, gabinety odnowy biologicznej, sauny, sale szkoleniowo-konferencyjne, staw kąpielowy, siłownię na świeżym powietrzu, wodny plac zabaw dla dzieci oraz parking na 100 samochodów.

Po pięciu latach Białe Morza niemal się nie zmieniły – miejsce zostało ogrodzone, a wykonawca zdążył jedynie nawieźć ziemię – skutkiem czego umowa dzierżawy tego obszaru została wypowiedziana i jej postanowienia przestały obowiązywać. Budowa pola golfowego przez spółkę Golf & Spa Resort jest już tylko historycznym wypadkiem przy pracy.

Rezolucja Rady Miasta Krakowa, której wraz z radnym miejskim Arturem Buszkiem byłem autorem, przyniosła zamierzony skutek. Aktualnie nie ma tematu szukania nowego dzierżawcy terenu, a Zarząd Infrastruktury Sportowej, działając w imieniu właściciela terenu, tj. Gminy Miejskiej Kraków, skierował do sądu wnioski o nadanie klauzuli wykonalności aktowi notarialnemu o poddaniu się egzekucji, w którym to były dzierżawca – spółka Golf & Spa Resort – zobowiązał się do wydania nieruchomości w terminie siedmiu dni od wygaśnięcia umowy. Wniosek został zarejestrowany w sądzie 15 stycznia 2021 r. W najbliższym czasie oczekujemy na rozstrzygnięcie w tej sprawie.

Po przejęciu nieruchomości Zarząd Infrastruktury Sportowej zamierza dokonać inwentaryzacji terenu i przeprowadzonych tam dotychczas robót budowlanych (o co wnioskowaliśmy od początku).

Wówczas, na bazie wykonanej inwentaryzacji, planujemy rozpoczęcie prac nad koncepcją przyszłego zagospodarowania tego wyjątkowego obszaru. Naszym zdaniem po inwentaryzacji zasadnym będzie, aby do prac nad koncepcją włączyć zainteresowanych mieszkańców, organizując konsultacje społeczne.

Teren ten podlega ustaleniom obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru „Białe Morza”, zgodnie z którym znajduje się on w obszarze ogólnodostępnej zieleni parkowej oraz na terenach urządzeń sportowo-rekreacyjnych, stanowiących naziemne budowle służące uprawianiu sportu i rekreacji na otwartym powietrzu.

Mam nadzieję i głęboko wierzę, że jest to pierwszy krok do powstania wspaniałego, rodzinnego, zielonego terenu, w którym każdy znajdzie coś dla siebie. Widzę tam obszar na imprezy plenerowe, a na co dzień po prostu zieloną przestrzeń do odpoczynku i rekreacji, idealną na rodzinne weekendowe pikniki. Miejsce dostępne dla mieszkańców – wszystkich mieszkańców.

Michał Starobrat, radny Miasta Krakowa



Białe Morza to teren, który pokrywały hałdy odpadów wywożonych z zakładów Solvay. Nazwa ta nie jest przypadkowa – biały, płaski, prawie 35-hektarowy teren przywodził na myśl „białe morze”, które rozciąga się niemal po horyzont.



Co krakowianie wiedzą o Rudawie? / fot. Jan Graczyński

O tym, jak Rudawa zmieniła swój bieg

Niewielu krakowian wie, że 4 lipca 1910 r. jest jedną z ważniejszych dat w dziejach ich rodzinnego miasta. Tego dnia Rudawa popłynęła nowym korytem. Wszystko zaczęło się od wielkiej powodzi, która nawiedziła Małopolskę w lipcu 1903 r.



Michał Koziot

Wezbrana Rudawa zalała wtedy nie tylko Błonia i park Jordana, ale także znaczną część dzielnicy Nowy Świat. Woda dotarła do ul. Zwierzynieckiej, zalewając m.in. drukarnię An-czyca, położoną już całkiem niedaleko od krakowskiego magistratu.

W kilka miesięcy później obradowała w Krakowie komisja zajmująca się kwestią budowy kanału, który miał w przyszłości połączyć Wisłę z Dunajem i przez to ożywić gospodarkę Galicji. W jej skład wchodził przedstawiciel ministerstwa spraw wewnętrznych, czyli ówczesnej „centralnej władzy dla regulacji rzek”, ministerstwa handlu, władz krajowych we Lwowie oraz reprezentacja miasta Krakowa. Co prawda zasadniczym celem krakowskiego posiedzenia był wybór miejsca, na którym powstanie przysły port, jednak postanowiono „odroczyć decyzję co do budowy portu pod Krakowem aż do wypracowania projektów o zabezpieczeniu miasta przed powodzią”.

Przedszkole zamiast spichlerza

W kwietniu 1905 r. odbyło się w Krakowie kolejne posiedzenie tej komisji, na którym zatwierdzono projekt techniczny opracowany przez lwowskie namiestnictwo. Przewidywał on, że Rudawa „płynąć będzie od Woli Justowskiej pod Kopiec Kościuszki ku klasztorowi Norbertanek na Zwierzyńcu przyczem [!] nastąpi odpowiednie rozszerzenie i obwałowanie jej koryta”. Wydawało się, że decyzja ta jest już tylko zwykłą formalnością, gdyż dysponowano kompletną dokumentacją techniczną, a „potrzebne fundusze zostały wstawione do

budżetu państwa na rok bieżący”. Okazało się jednak, że wystąpiły pewne nieprzewidziane trudności i z rozpoczęciem prac trzeba było poczekać jeszcze dwa lata, czyli do roku 1907.

Jak to się dzieje przy prawie każdej inwestycji, nie wszyscy byli zadowoleni z planowanego przełożenia Rudawy. Miłośnicy zabytków i przeszłości narzekali, że zniszczone zostanie bezpowrotnie wyjątkowo malownicze otoczenie klasztoru Panien Zwierzynieckich. Niezadowolone były też same siostry norbertanki. Pomimo ich stanowczych protestów zburzono dwie należące do klasztoru zabytkowe budowle, czyli młyn wodny oraz spichlerz. Odszkodowanie, jakie wypłacono Pannom Zwierzynieckim, matka przełożona postanowiła przeznaczyć na budowę przedszkola, czyli „Ochronki bł. Bronisławy na Zwierzyńcu, którą kierują SS. Serafitki”.

Wielkie otwarcie

Pamiętnego 4 lipca 1910 r. o godzinie „wpół do 4 po południu” krakowscy radni zgromadzeni przed wejściem do parku Jordana wsiedli do powozów, które zawiozły ich „na miejsce wyznaczone [...] obok dawnego jazu”, gdzie – jak donosił dziennik „Czas” – „nowe koryto oddziela się od starego, a rozdziela je wysoki, trójkątny pas ziemi”. Miejsce było udekorowane chorągwiemi „o barwach państwa, narodu i miasta”. Porządku pilnowali żandarmi – miejsce leżało na terenie powiatu krakowskiego – ale szpaler sformowali krakowscy strażacy. W uroczystości uczestniczyli m.in. delegat Namiestnictwa Adam Fedorowicz (tytuł taki przysługiwał krakowskiemu staroście), prezydent Krakowa prof. Juliusz Leo, radca dworu, inżynier Roman Kajetan Ingarden, dyrektor policji Michał Flatau. Po obu stronach rzeki, pomimo niezbyt dobrej pogody, zgromadzili się licznie przybyli krakowianie. Radca Ingarden wygłosił stosowne przemówienie i „zarządził zwrócenie wód ze starego do nowego koryta”. Jak donosił niezawodny „Czas”: „Przy strzałach z móżdżery dwudziestu robotników podjęto rozkopanie wąskiego pasa żwiru i zieleni, powstrzymującego napór wody. Po 15 minutach pracy otwarto ujście. Woda runęła o godz. 4.22 całą mocą w nowe koryto, tamiąc drewnianą tamę. Obecni gorącymi oklaskami powitali ten moment. Równocześnie robotnicy zamknęli drewnianą przegradą stare koryto”.

Frywolna młodzież zwierzyniecka

Nowe koryto Rudawy było zdecydowanie krótsze od starego. Rzeka płynęła bystro, choć projektanci dla wytracenia jej energii zastosowali tzw. bystrotoki. Szczególnie mile dla oka wyglądało ujście Rudawy do Wisły, gdzie woda opadała malowniczą kaskadą.

Każda rzecz i każde zjawisko ma dobre i złe strony. Tak było i z nowym korytem Rudawy. Już w niecałe trzy tygodnie po uroczystości, bo 22 lipca 1910 r., na łamach „Nowej Reformy” ukazał się list „oburzonego czytelnika”. Jego autor pisał: „Pomiędzy nowym mostem na Półwsiu Zwierzynieckim [!], a fabryką farb Karmańskiego, gromady 7-10 letnich chłopaków kąpią się w rzece, zabawiając się równocześnie obrywaniem brzegów i wrzucaniem do wody kamyków, a nawet staczaniem wielkich głazów wyrwanych z obramienia wału”. Owe swawolne, młodociane zwierzynieckie łobuziaki pluskały się w Rudawie – ku wielkiemu oburzeniu autora listu – bez żadnych strojów kąpielowych. Niewiele lepsza była młodzież na lewym brzegu rzeki, czyli od strony Błot. Tam bowiem „pastuchy i pasterki rzucają kamieniami na pasące się bydło i biegają po stokach wałów odzierając go z runi”. Aby zwalczyć te karygodne zjawiska powinno się – oczywiście zdaniem autora listu – „rozstać jakieś upomnienie, a równocześnie ustawić ostrzegające tablice, względnie postawić strażnika”. Konkluzją listu było stwierdzenie: „Zakaz łowienia ryb oraz kąpania się nago, byłby bardzo na miejscu nie tylko ze względu na ochronę wału i koryta, lecz i na publiczność”.

Nocna recepcja

Przedmiejska młodzież radowała się z możliwości kąpieli. Bardziej dojrzałym krakowianom mogli spacerować po wałach Rudawy i chyba prawie nikt nie żałował, że rzeka definitywnie odsunęła się od miasta. Pod słowem „prawie” mogli się ukrywać chyba tylko dawni bywalcy beztłoniście likwidowanych oleandrów, czyli nadrzecznych zarośli, „gdzie drzewa wierzbowe we wodzie płuczą warokcze srebrzyste” – jak pisał Mistrz Wyspiański.

Bywalcy owi byli wprawdzie grupą dość liczną, ale raczej słabo reprezentowaną w ówczesnej krakowskiej Radzie Miejskiej.

Przedmiejska młodzież radowała się z możliwości kąpieli. Bardziej dojrzałym krakowianom mogli spacerować po wałach Rudawy i chyba prawie nikt nie żałował, że rzeka definitywnie odsunęła się od miasta.

Wybory do Rady odbywały się w systemie kurialnym, jednak nie było specjalnej kurii dla ludzi „wstydzących się pracować”, a tacy właśnie chętnie spędzali letnie noce w zaroślach nad Rudawą. Wspomnienia o oleandrach i ich bywalcach przechowały się już tylko w starych, dziś zupełnie zapomnianych, kabaretowych piosenkach oraz w kupletach z niewystawianych od wielu dziesięcioleci wodewilów. Tam właśnie znaleźć można peretki w rodzaju zwrotki zawierającej lakoniczny opis nocnej „recepcji” pod mostem Zwierzynieckim:

„Na Zwierzynku pod mostem,
Jest recepcja lecz z postem,
Jęczy harmonija,
Felek blachę spija,
Mańka ruda klnie los ten”.

Po roku 1910 zniknęła dawna Rudawa. Rozebrano już niepotrzebny „most na Zwierzynku”, jaki znajdował się w rejonie pl. Koszaka. Po dawnym korycie rzeki zostały tylko mało czytelne zagłębienie wzdłuż al. 3 Maja oraz pas zieleni na środku ul. Retoryka. To właśnie jego część zmieniła się niedawno w skwer Praw Kobiet.



Kalendarium krakowskie

14 kwietnia 1889

Rada Gminy Półwsi Zwierzynieckie godzi się na budowę kanału, „jednak wspólnie z gminą M. Krakowa i funduszem dróg krajowych, gdyż w kanale tym wszystkie ścieki się łączą”.

15 kwietnia 1883

w więzieniu św. Michała zawisa na szubienicy Stanisław Góral, skazany na śmierć za trzy morderstwa. Jest to w Krakowie pierwsza egzekucja od dziesięciu lat.

18 kwietnia 1791

Sejm Czteroletni uchwała „Prawo o miastach”. W Krakowie przestaje obowiązywać prawo magdeburskie nadane w 1257 r.

19 kwietnia 1911

na Plantach ma miejsce „ogromna awantura na tle zdrady małżeńskiej”. W jej wyniku Józef M., 22-letni pomocnik handlowy, otrzymuje ranę ciętą w ramię, a 28-letni ceglarnik Stanisław C. ranę na policzku. Obu opatruje pogotowie ratunkowe.

20 kwietnia 1945

jednostka wojskowa 503329 dziękuje krakowskim kupcom za urządzenie święconego dla rannych i chorych żołnierzy Wojska Polskiego.

21 kwietnia 1989

„Dziennik Polski” donosi: „Przebywający na obserwacji lekarskiej w Szpitalu Psychiatrycznym w Kobierzynie pod Krakowem Adam J., sprawca głośnej kradzieży bezcennego obrazu z kościoła w Bieczu w woj. krośnieńskim – zbiegł. Udało mu się wygiąć kraty w oknach i przedostać na zewnątrz budynku szpitalnego”.

22 kwietnia 1613

mistrzowi świętej sprawiedliwości za usunięcie zdechłej świni z ul. Szerokiej wypłaca się 3 grosze.

24 kwietnia 1919

Rada Miasta stwierdza, że „Dla celów targowych należy urządzić plac publiczny na gruntach m. nabytych w r. 1913 od konwentu PP. Norbertanek (dawny staw przy ul. Senatorskiej). Przeznaczyć na ten cel [trzeba] 140.000 koron”.

25 kwietnia 1918

„Naprzód” zamieszcza reklamę firmy Kazimierza Ludwińskiego: „Herbaton przy badaniu przez c.k. Urząd dla badania środków spożywczych, został uznany jako nieszkodliwy dla zdrowia i znacznie lepszy od innych surogatów, wystarczy dać 2 łyżeczki na szklanek gotowanej wody, a zastępuje w zupełności najlepszą herbatę z rumem”.

Rowerowa wiosna

Już 19 kwietnia startuje piąta edycja miejskiej kampanii „Rowerem do pracy – czyli dom, rower, praca... i tak w kółko”. Organizatorzy kampanii niezmiennie namawiają krakowskich i podkrakowskich pracowników do korzystania z rowerów podczas podróży do i z pracy, a w szczególności do rezygnacji z samochodów na rzecz ekologicznych jednośladów.

Biorąc pod uwagę obecną sytuację epidemiczną, trzeba stwierdzić, że promocja transportu rowerowego wśród mieszkańców, a tym samym zdrowego stylu życia i sprawności fizycznej, jeszcze nigdy nie miała tak dużego znaczenia. Kampania każdego roku zachęca do rezygnacji z samochodu na rzecz roweru i otrzymuje bardzo wiele pozytywnych opinii od zadowolonych rowerzystów. Również i w tym roku organizatorzy przygotowują mnóstwo upominków dla aktywnych uczestników akcji.

Wszystkich pracodawców z Krakowa i okolic, którzy chcieliby dołączyć do kampanii, prosimy o kontakt z zespołem odpowiedzialnym

za jej realizację (e-mail: roweremdo pracy@um.krakow.pl; tel. 12 616-87-70, 12 616-78-24).

W ramach unijnego projektu Handshake Wydział Gospodarki Komunalnej UMK planuje także zorganizowanie wiosną drugiej serii bezpłatnych miejskich kontroli stanu rowerów należących do krakowian. Celem akcji jest poprawa bezpieczeństwa mieszkańców podróżujących ekologicznymi jednośladami. Osoby, które odwiedzą mobilne punkty kontroli, mogą spodziewać się m.in. sprawdzenia stanu technicznego roweru i wykonania drobnych usług typu regulacja hamulców lub siodełka czy smarowanie łańcucha. Kontrole planowane są: na rondzie Mogiłskim (dolny poziom) 16 kwietnia i 8 maja, na Rynku Podgórskim 24 kwietnia i 5 maja, przy al. Róż 29 kwietnia i 15 maja oraz na pl. Wielkiej Armii Napoleona 19 kwietnia.

Uwaga: w związku z pandemią kontrole mogą zostać przesunięte w czasie. Aktualne informacje na ten temat będzie można znaleźć na stronie: www.krakow.pl. (JM)

„Wróć z POWERem!”

Wojewódzki Urząd Pracy w Krakowie pomaga młodym ludziom wracającym z zagranicy w znalezieniu dofinansowywanych szkoleń, zdobyciu nowych umiejętności i szukaniu pracy w Polsce.

„Wróć z POWERem!” to projekt dla osób przed trzydziestką, które niedawno wróciły do kraju. Każdy uczestnik programu otrzymuje wsparcie doradcy zawodowego i osobistego konsultanta, który pomaga mu w różnych sytuacjach związanych z rozpoczęciem życia w Polsce – od załatwiania spraw w urzędach po tłumaczenie dokumentów i pomoc prawną. I to wszystko zdalnie, bez wychodzenia z domu.

Pomysł tego projektu powstał dzięki sygnałom od młodych ludzi, ich rodziców i znajomych. Zwracali oni uwagę, że powracający z zagranicy często czują się w Polsce zagubieni – nie wiedzą, gdzie szukać pracy, jakie mają prawa, z jakiej pomocy i wsparcia mogą skorzystać. Konsultant wspomaga klienta od początku do końca udziału w projekcie, dzięki czemu młody człowiek nie czuje się zagubiony, może porozmawiać o swoich wątpliwościach i pomysłach,

ma kogo poprosić o pomoc. Uczestnicy programu spotykają się też z doradcą zawodowym, który podpowiada, w którym kierunku warto się rozwijać. Często młodzi ludzie za granicą zdobywają nowe umiejętności, a projekt pomaga im je wykorzystać.

Wojewódzki Urząd Pracy przygotował dla uczestników programu m.in. porady prawne i podatkowe, tłumaczenia zagranicznych dokumentów, pomoc psychologiczną oraz warsztaty kreatywne. Ze wsparcia mogą skorzystać osoby bez pracy, jeśli przebywały za granicą co najmniej pół roku i wróciły do Polski nie później niż rok temu. Jeśli ktoś pracuje, to od powrotu mogło upłynąć maksymalnie 6 miesięcy.

Projekt jest realizowany w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego, budżetu państwa oraz wkładu własnego.

Więcej o „Wróć z POWERem!” można dowiedzieć się na stronie: pociagdokariery.pl/powroty, pod numerem tel. 504 121 480 lub pisząc na adres: powroty@wup-krakow.pl. (MT)

Weź udział w konsultacjach – przedstaw swoją wizję pl. Nowego

Jeszcze do 16 kwietnia dostępny będzie dla wszystkich zainteresowanych elektroniczny formularz ankiety (www.razemwdialogu.pl) służącej zebraniu opinii w ramach konsultacji społecznych dotyczących zadania pn. „Opracowanie wielowariantowej koncepcji zagospodarowania Placu Nowego w Krakowie w zakresie przebudowy chodników, nawierzchni placu, infrastruktury technicznej, elementów małej architektury w ramach zadania Program Budowy Chodników”.

Zarząd Dróg Miasta Krakowa zbiera uwagi różnych stron, aby finalnie zaproponować wielowariantową koncepcję zagospodarowania tego obszaru Krakowa. W dokumencie uwzględnione zostaną propozycje dotyczące przebudowy chodników, nawierzchni

placu, infrastruktury technicznej i elementów małej architektury wokół placu. Ankieta internetowa to pierwszy krok w tym kierunku. W kolejnym etapie, 10 i 11 maja 2021 r., zorganizowane zostaną moderowane spotkania dla mieszkańców z udziałem ekspertów. Będzie można zadać pytanie projektantom, podyskutować o przyszłości pl. Nowego na Kazimierzu. Jeśli sytuacja epidemiczna nie pozwoli na organizację otwartego spotkania, zostanie ono zrealizowane w formie online. Z kolei 12 i 13 maja przedstawiciele projektanta wezmą udział w telefonicznych dyżurach eksperckich. Odpowiedzą na nurtujące pytania, wysłuchają uwag.

Konsultacje zakończą się 14 maja 2021 r. Miesiąc później zapoznamy się z podsumowującym je raportem. (BK)

REWIZOR

Mikołaj Gogol

Parafraza przekładowa:

Tadeusz Nyczek

Reżyseria:
Mikołaj
Grabowski

Bagatela
odNowa

INSTYTUCJA KULTURY MIASTA KRAKOWA

2000




Kraków


FUNDUSZ
WSPARCIA
KULTURY

Foto Uwe

Nasze podatki składają się w całość



Dziękujemy, że rozliczasz PIT
w Krakowie.